BIULETYN INFORMACYJNY ZACHODNIOPOMORSKIEJ OKRĘGOWEJ IZBY INŻYNIERÓW BUDOWNICTWA nr 3 (92)/2026 ISSN 1732-8594

KWARTALNIK BUDOWLANY



5 VIII Ogólnopolski Turniej Badmintona Inżynierów Budownictwa

12 Nowe przepisy dla magazynów energii

17 Trwa budowa Cognitarium Politechniki Koszalińskiej...

BIULETYN INFORMACYJNY

REDAKTOR NACZELNY:
Sławomir Korzeb

Rada Programowa:
Sławomir Korzeb – przewodniczący
Rafał Ciepłuch – członek rady
Jacek Domski – członek rady
Sylwester Gadomski – członek rady
Dariusz Grochowicz – członek rady
Elżbieta Janczyńska – członek rady
Justyna Just – członek rady
Krzysztof Motylak – członek rady
Wiesław Szarkowski – członek rady
Zygfryd Szkudlarek – członek rady
Edmund Tumielewicz – członek rady
Paweł Zdoliński – członek rady

Wydawca:
Zachodniopomorska Okręgowa
Izba Inżynierów Budownictwa
ul. Energetyków 9
70-656 Szczecin
tel./fax: 914 624 440
tel.: 914 898 410
914 898 411
914 898 412
e-mail: kwartalnik@zoiib.pl
http://www.zoiib.pl

Skład i druk:
ZAPOL Sobczyk Spółka komandytowa

Zdjęcie na okładce:
Depositphotos.com

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności
za treść ogłoszeń i reklam.
Nie zwracamy materiałów niezamówionych.

Zastrzegamy sobie prawo skrótów,
adiustacji tekstów oraz zmiany ich tytułów.

ISSN 1732-8594

Spis treści

Kalendarium 4

VIII Ogólnopolski Turniej Badmintona
Inżynierów Budownictwa – Świnoujście 2026 5

XL Jubileuszowe Warsztaty Pracy
Projektanta Konstrukcji – WPPK 2026 8

Inauguracja roku akademickiego na Zachodniopomorskim
Uniwersytecie Technologicznym w Szczecinie 9

Politechnika Koszalińska
zainaugurowała rok akademicki 2026/2027 10

Obszary chronione a inwestycje.
Ważny głos dla środowiska inżynierskiego 11

Nowe przepisy dla magazynów energii 12

Jak Polacy budowali Argentynę 15

Trwa budowa Cognitarium Politechniki Koszalińskiej 17

Spotkanie Techniczne Młodych
o budowie podpór mostowych na Regalicy 18

Ku przestrodze 19

Pasje naszych inżynierów – klasyczna motoryzacja 21

Samo OC obowiązkowe może nie wystarczyć.
6 luk w ochronie inżyniera budownictwa 24

Co nowego w prawie? 26



SŁAWOMIR KORZEB

Drogie Koleżanki, Drodzy Koledzy,

obecnie znajdujemy się w momencie intensywnych zmian, które dokonują się w naszej Izbie. Ostatnie miesiące upłynęły nam pod znakiem ważnych decyzji oraz budowania nowej dynamiki organizacyjnej. Dokonaliśmy w ostatnim czasie kluczowych zmian w obszarze obsługi prawnej oraz księgowej. Zrezygnowaliśmy z usług dotychczasowego biura księgowego, nawiązując współpracę z nową firmą. Zmieniła się także kancelaria prawna obsługująca Okręgową Radę oraz komisje przy niej działające, Okręgową Komisję Kwalifikacyjną oraz Okręgowy Sąd Dyscyplinarny.

Ewolucję przechodzi również nasz zespół biurowy. Rozstania z pracownikami nigdy nie należą do decyzji łatwych, dlatego w tym miejscu pragnę z całego serca podziękować osobom odchodzącym za ich dotychczasowy wysiłek, zaangażowanie i serce włożone w rozwój Izby. Jednocześnie wierzę, że nowi pracownicy i ich kompetencje pozwolą nam jeszcze skuteczniej realizować codzienne zadania.

Nowe wyzwania wymagają od nas także krytycznego spojrzenia na strukturę terenową. Podjęliśmy wysiłek oceny funkcjonowania naszych biur w regionie. Wnioski z tej analizy – wskazują, które placówki należy wzmocnić, a które z przyczyn efektywnościowych zamknąć. Na chwilę obecną zadecydowaliśmy o likwidacji biura w Kamieniu Pomorskim.

Zły stan techniczny budynku, w którym znajduje się nasza siedziba, oraz bardzo ograniczone możliwości jego przebudowy, skłoniły nas do rozpoczęcia poważnych analiz i działań nad pozyskaniem nowej siedziby, która spełniałaby nasze oczekiwania. Jesteśmy dopiero na początku tej, zapewne bardzo długiej drogi i bierzemy wiele możliwości pod uwagę. O postępach w naszych poczynaniach będziemy Was sukcesywnie informować.

Nasza aktywność nie skupia się jednak wyłącznie na działaniach lokalnych. Miło mi poinformować, że głos naszego regionu jest słyszalny także w stolicy. Podczas posiedzenia Krajowej Rady w Warszawie, które odbyło się 23 września, ukonstytuowały się komisje krajowe. W ich składzie osobowym już oficjalnie znaleźli się nasi reprezentanci. Do Komisji Wniosków powołano Krzysztofa Kempskiego, do Komisji do spraw współpracy z samorządami zawodów zaufania publicznego – Przemysława Michalaka, zaś do Komisji Etyki – Ernesta Kłosowskiego. Serdecznie gratuluję i życzę owocnych prac na szczeblu centralnym.

Już Wam wcześniej wspominałem, niezwykle istotnym dla mnie aspektem mojej działalności jako przewodniczącego Okręgowej Rady jest dążenie do integracji środowiska inżynierów budownictwa. Uważam, że naszą siłę budujemy również poprzez budowanie więzi koleżeńskich. Jednym z takich wydarzeń jest cyklicznie odbywający się Turniej Badmintona Inżynierów Budownictwa. Ósma już edycja zebrała świetne recenzje, a szczegółową relację możecie przeczytać w dalszej części kwartalnika.

Po raz pierwszy zorganizowaliśmy Bal Inżynierów Budownictwa w Goleniowie, który odbył się w dniu 19 września w Hotelu JF Duet. Już teraz gorąco zapraszam Was na kolejny bal, który odbędzie się w listopadzie w Szczecinie oraz w styczniu w Koszalinie. Wszystkie informacje będą na bieżąco publikowane na naszej stronie internetowej. Istotne jest dla nas także tworzenie wydarzeń sprzyjających integracji naszych rodzin. Dlatego 12 grudnia odbędzie się po raz pierwszy impreza mikołajkowa dla dzieci. Spotkała się ona z ogromnym zainteresowaniem, a bilety rozeszły się w zaledwie tydzień.

Zdajemy sobie także sprawę z tego, jak istotne jest budowanie świadomości dotyczącej zadań i funkcjonowania naszej Izby już na etapie wyboru zawodu. Dlatego też stawiamy na synergię z nauką i konsekwentnie zacieśniamy relacje z Zachodniopomorskim Uniwersytetem Technologicznym w Szczecinie oraz Politechniką Koszalińską, aktywnie uczestnicząc w wydarzeniach akademickich.

Uruchomiliśmy dla Was także opcję retransmisji szkoleń, które odbywały się u nas stacjonarnie. Jeśli ktoś z Was nie mógł osobiście uczestniczyć w szkoleniu – nic straconego, teraz można je odtworzyć w dowolnym momencie.

Na koniec zwracam się do Was z osobistym apelem. Otrzymujemy liczne zaproszenia na obchody dni budowlanych, uroczystości i zawody sportowe organizowane przez zaprzyjaźnione izby. Jako prezydium nie jesteśmy w stanie fizycznie odpowiedzieć na wszystkie te zaproszenia. Oprócz oficjalnych wydarzeń, w Polsce cyklicznie organizowane są naprawdę bardzo ciekawe wydarzenia sportowe, m.in. turnieje szachowe, zawody pływackie, żeglarskie, strzeleckie i piłki nożnej, a także marsze na orientację, biegi i wiele innych. Każdy znajdzie dla siebie coś ciekawego. Gorąco zachęcam każdego, kto chciałby aktywnie reprezentować nasz samorząd na zewnątrz i budować partnerskie relacje w Polsce, do zgłaszania chęci udziału w wydarzeniach sportowych i towarzyszących do biura Izby.

Życzę Wam inspirującej lektury tego numeru i do zobaczenia na listopadowym balu!

Sławomir Korzeb
Przewodniczący Okręgowej Rady
Zachodniopomorskiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa





MILENA IWANEJKO

Kalendarium

TERMIN	WYDARZENIE	MIEJSCE
LIPIEC–SIERPIEŃ 2026		
8.07.2026	Prezydium Okręgowej Rady. Podczas spotkania omawiane były sprawy związane ze zmianami w funkcjonowaniu biura.	Szczecin
WRZESIEŃ 2026		
3–05.09.2026	Obchody Dnia Budowlanych w Gorzowie Wielkopolskim, zorganizowane przez Lubuską Okręgową Izbę Inżynierów Budownictwa. Nasza izbę reprezentowali: Sławomir Korzeb, Justyna Just oraz Rafał Ciepłuch.	Gorzów Wielkopolski
4–7.09.2026	VIII Ogólnopolski Turniej Badmintona Inżynierów Budownictwa o Puchar Przewodniczącego.	Świnoujście
11–12.09.2026	Obchody Dnia Budowlanych zorganizowane przez Kujawsko-Pomorską Okręgową Izbę Inżynierów Budownictwa. Naszą izbę reprezentował Edmund Tumielewicz.	Bydgoszcz
14.09.2026	Posiedzenie Rady Programowej "Kwartalnika Budowlanego" Podczas spotkania omawiane były propozycje tematów i artykułów do kolejnych wydań kwartalnika.	Szczecin
14.09.2026	Prezydium Okręgowej Rady. Podczas spotkania omawiane były m.in. sprawy związane z przebiegiem turnieju badmintona oraz zmianą w zakresie obsługi prawnej, księgowej oraz informatycznej.	Szczecin
18.09.2026	Spotkanie Techniczne Koła Młodych, poświęcone tematyce: „Wykonywania podpór mostowych na wodzie". Spotkaniu przewodniczył Rafał Ciepłuch.	Szczecin
19.09.2026	Bal Inżynierów Budownictwa, który odbył się w Hotelu JF DUET, w Goleniowie.	Goleniów
23–24.09.2026	Obrady Krajowej Rady Polskiej Izby Inżynierów Budownictwa. W posiedzeniu uczestniczył Sławomir Korzeb.	Warszawa
24–25.09.2026	Centralne Obchody Dnia Budowlanych zorganizowane przez Polską Izbę Inżynierów Budownictwa. Naszą Izbę reprezentowali: Sławomir Korzeb, Zygfryd Szkudlarek, Sylwester Gadomski oraz Sylwester Grygowski.	Warszawa
26–27.09.2026	Obchody Dnia Budowlanych zorganizowane przez Lubelską Okręgową Izbę Inżynierów Budownictwa. Naszą Izbę reprezentowali Sławomir Korzeb oraz Sylwester Gadomski.	Lublin
29.09.2026	Szkolenie „Seminarium w zakresie stosowania samowiercących systemów geotechnicznych", poprowadzone przez Natalię Macę, Łukasza Urbanowicza oraz Jakuba Sieranta.	Szczecin
30.09.2026	Posiedzenie Okręgowej Rady Zachodniopomorskiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa, podczas którego omawiane były m. in.: najważniejsze informacje z posiedzenia Rady Krajowej, działalność integracyjna Izby, w tym sprawozdanie z Turnieju Badmintona, bieżąca sytuacja funkcjonowania biur terenowych.	Szczecin



VIII Ogólnopolski Turniej Badmintona Inżynierów Budownictwa – Świnoujście 2026

KRZYSZTOF MOTYLAK

Od 4 do 7 września bieżącego roku w Świnoujściu odbył się VIII Ogólnopolski Turniej Badmintona Inżynierów Budownictwa, którego organizatorem była Zachodniopomorska Okręgowa Izba Inżynierów Budownictwa w Szczecinie. Honorowy patronat nad turniejem objął Prezes Krajowej Rady Polskiej Izby Inżynierów Budownictwa Pan Mariusz Dobrzeniecki, Marszałek Województwa Zachodniopomorskiego Pan Olgierd Geblewicz oraz Prezydent Miasta Świnoujścia Pani Joanna Agatowska. Tegoroczny turniej już po raz czwarty został przeprowadzony w pięknym nadmorskim, uzdrowiskowym Świnoujściu, do którego 4 września przybywali uczestnicy turnieju. Po zakwaterowaniu w hotelu „Platino Mare – Resort & Spa" i obiadokolacji mieli oni okazję do zwiedzania Świnoujścia, korzystając z godzinnego przejazdu kolejką turystyczną, a także do spacerów po plaży i promenadach w dzielnicy uzdrowiskowej Świnoujścia. Po godzinie dwudziestej drugiej liczna ekipa gospodarzy turnieju z Przewodniczącym OR ZOIIB Sławomirem Korzebem na czele wraz z zespołem sędziowskim i częścią uczestników turnieju wyklejała linie sześciu boisk do badmintona oraz ustawiała siatki i stanowiska sędziowskie, a także zawieszała banery turniejowe na hali sportowej kompleksu sportowego „Uznam Arena" przy ul. Grodzkiej 5. Około pierwszej w nocy obiekt był przygotowany na poranny początek imprezy, a najbardziej wytrwali zawodnicy mieli okazję do krótkiego treningu.

Tegoroczne wydarzenie cieszyło się wyjątkowo dużym powodzeniem, gdyż do Świnoujścia zawitało ponad 100 uczestników i zaproszonych gości. Do turnieju zgłosili się przedstawiciele trzynastu Okręgowych Izb Inżynierów Budownictwa: Podkarpackiej, Małopolskiej, Śląskiej, Dolnośląskiej, Lubuskiej, Opolskiej, Wielkopolskiej, Łódzkiej, Mazowieckiej, Pomorskiej, Warmińsko-Mazurskiej i Podlaskiej oraz dwa zespoły z Zachodniopomorskiej. W tym roku zabrakło jedynie przedstawicieli izb: Lubelskiej, Kujawsko-Pomorskiej i Świętokrzyskiej, a także Polskiej Izby.

W sobotę 5 września o godzinie 10.00 oficjalnie turniej otworzył Przewodniczący OR ZOIIB Sławomir Korzeb. W grupie otwierającej turniej byli również przedstawiciele władz ZOIIB: Zastępca Przewodniczącego OR Jacek Domski oraz główny organizator turnieju Zastępca Przewodniczącego OR Krzysztof Motylak, a także pracownice biura ZOIIB: Joanna Skierczyńska i Anna Rumianowska.

Po krótkich przemówieniach organizatorów i prezentacji drużyn z poszczególnych izb rozpoczęły się mecze turniejowe. Nad prawidłowym przebiegiem zawodów czuwali sędziowie turnieju Grzegorz i Agnieszka Maliszewscy oraz Irena Domska. Przez dwa dni trwały zmagania zawodniczek i zawodników, którzy rozegrali ponad 200 meczów w dwudziestu kategoriach w tym piętnastu w grach singlowych i pięciu w grach podwójnych. Prowadzona była również klasyfikacja drużynowa. Przeprowadziliśmy podobnie jak w poprzednim roku rozgrywki w kategoriach – open kobiety i open



mężczyźni oraz w kategoriach rodzinnych (mama z dzieckiem i tata z dzieckiem). Dziewczynki i chłopcy, którzy przyjechali z rodzicami do Świnoujścia, oprócz gier w swoich grupach mieli okazję wystąpić z rodzicami. Zawody przebiegały w atmosferze fair play.

W tym roku, przyjechali do nas Przewodniczący OR Dolnośląskiej OIIB Rafał Zarzycki i Przewodniczący OR Wielkopolskiej OIIB Andrzej Kulesa, oraz Zastępcy Przewodniczących OR: Elwira Kramm Lubuskiej OIIB, Mirosław Boryczko Małopolskiej OIIB, Grzegorz Dubik Podkarpackiej OIIB, Andrzej Marynowicz Opolskiej OIIB, Sebastian Gawłowski Śląskiej OIIB, Artur Giziński Mazowieckiej OIIB i Piotr Cychnerski Pomorskiej OIIB.

W niedzielę 6 września około godziny 16 zakończyliśmy rozgrywki i rozpoczęto ceremonię wręczania pamiątkowych pucharów i medali oraz upominków od sponsorów turnieju. Zmęczeni, ale w bardzo dobrych humorach, wszyscy uczestnicy turnieju nagradzali gromkimi oklaskami zwycięzców w poszczególnych kategoriach rozgrywek. Nagrody wręczał Przewodniczący OR ZOIIB Sławomir Korzeb.

W tym roku organizację turnieju wsparły firmy PGE Energetyka Kolejowa Operator, Compensa TU S.A. Vienna Insurance Group (www.inzynier-ubezpieczenia.pl) i 4EAD sp. z o.o.

Główną kategorię drużynową turnieju wygrała drużyna z Małopolskiej OIIB, drugie miejsce zajęła drużyna Dolnośląskiej OIIB, trzecie drużyna z Zachodniopomorskiej OIIB – rejon Koszalin, a czwarte drużyna Podlaskiej OIIB.

Kategorię singiel kobiet do 39 lat wygrała Natalia Persona z Małopolskiej OIIB, drugie miejsce zajęła Justyna Kolbus z Dolnośląskiej OIIB, trzecie Aleksandra Kiełbowicz z Podkarpackiej OIIB a czwarte Agnieszka Wojdyło z Podkarpackiej OIIB;

Kategorię singiel kobiet 40–49 lat wygrała Małgorzata Majerska z Małopolskiej OIIB, drugie miejsce zajęła Małgorzata Czajkowska z Dolnośląskiej OIIB, trzecie Justyna Pytlarczyk z Zachodniopomorskiej OIIB – rejon Koszalin a czwarte Anna Staniszewska Zachodniopomorskiej OIIB – rejon Koszalin.

Kategorię singiel kobiet 50–59 lat wygrała Jolanta Foltyn z Dolnośląskiej OIIB, drugie miejsce zajęła Małgorzata Chłopek z Dolnośląskiej OIIB, trzecie Iwona Dawid z Lubuskiej OIIB a czwarte Teresa Cychnerska z Pomorskiej OIIB.

Kategorię singiel mężczyzn do 39 lat wygrał Tomasz Persona z Małopolskiej OIIB, drugie miejsce zajął Łukasz Pytlarczyk z Zachodniopomorskiej OIIB – rejon Koszalin, trzecie Matusz Jarmołowicz z Wielkopolskiej OIIB, a czwarte Michał Wanic z Podkarpackiej OIIB.

Kategorię singiel mężczyzn 40–49 lat wygrał Dariusz Witkiewicz z Dolnośląskiej OIIB, drugie miejsce zajął Rafał Molestak z Warmińsko-Mazurskiej OIIB, trzecie Łukasz Szuberski z Podlaskiej OIIB a czwarte Piotr Gałkiewicz z Zachodniopomorskiej OIIB – rejon Szczecin.

Kategorię singiel mężczyzn 50–59 lat wygrał Piotr Majerski z Małopolskiej OIIB, drugie miejsce zajął Jacek Domski z Zachodniopomorskiej OIIB – rejon Koszalin, trzecie Waldemar Saluda z Łódzkiej OIIB, a czwarte Robert Robakowski z Lubuskiej OIIB.

Kategorię singiel mężczyzn +60 lat wygrał Zbigniew Faściszewski z Dolnośląskiej OIIB, drugie miejsce zajął Jarosław Madekszo z Warmińsko-Mazurskiej OIIB, a trzecie Jerzy Kania z Podlaskiej a czwarte Wojciech Jastrzębski z Małopolskiej OIIB.

Kategorię mikst wygrała para Justyna Kolbus i Dariusz Witkiewicz z Dolnośląskiej OIIB, drugie miejsce zajęła para Anna Arcimowicz i Piotr Górnik z Wielkopolskiej OIIB, trzecie para Jolanta Foltyn i Zbigniew Faściszewski z Dolnośląskiej OIIB, a czwarte para Aleksandra Kiełbowicz i Grzegorz Bednarski z Podkarpackiej OIIB.

Kategorię debel kobiet wygrała para Natalia Persona i Małgorzata Majerska z Małopolskiej OIIB, drugie miejsce zajęła para Małgorzata Czajkowska i Małgorzata Chłopek z Dolnośląskiej OIIB, trzecie para Anna Staniszewska i Dorota Bąkowska z Zachodniopomorskiej OIIB – rejon Koszalin, a czwarte para Katarzyna Kamińska i Agnieszka Wojdyło z Podkarpackiej OIIB.

Kategorię debel mężczyzn wygrała para Piotr Majerski i Tomasz Persona z Małopolskiej OIIB, drugie miejsce zajęła para Piotr Gałkiewicz i Paweł Ziółkowski z Zachodniopomorskiej OIIB – rejon Szczecin, trzecie para Łukasz Szuberski i Wojciech Wojciuk z Podlaskiej OIIB, a czwarte para trzecie Jacek Domski i Krzysztof Staniszewski z Zachodniopomorskiej OIIB – rejon Koszalin.

Kategorię open kobiety wygrała Natalia Persona Małopolskiej OIIB, drugie miejsce zajęła Małgorzata Chłopek z Dolnośląskiej OIIB, trzecie Aleksandra Kiełbowicz z Podkarpackiej OIIB, a czwarte Jolanta Foltyn z Dolnośląskiej OIIB.

Kategorię open mężczyźni wygrał Waldemar Saluda z Łódzkiej OIIB, drugie miejsce zajął Jacek Domski z Zachodniopomorskiej OIIB – rejon Koszalin, trzecie Rafał Molesztak z Wamińsko-Mazurskiej OIIB, a czwarte Łukasz Szuberski z Podlaskiej OIIB.

Kategorię VIP – mężczyźni wygrał Mirosław Boryczko z Małopolskiej OIIB, drugie miejsce zajął Andrzej Marynowicz z Opolskiej OIIB, trzecie Rafał Zarzycki z Dolnośląskiej OIIB, czwarte Sebastian Gawłowski z Śląskiej OIIB a Piąte Grzegorz Dubik z Podkarpackiej OIIB.

Kategorię VIP – kobiety wygrała Elwira Kramm z Lubuskiej OIIB, drugie miejsce zajęła Dorota Dubik z Podkarpackiej OIIB, trzecie Małgorzata Boryczko z Małopolskiej OIIB, a czwarte Teresa Cychnerska z Pomorskiej OIIB.

Kategorię Radosny Amatorka wygrała Monika Szymanowicz-Szymańska z Podlaskiej OIIB, drugie miejsce zajęła Ewelina Boros z Mazowieckiej OIIB, trzecie Izabela Śliwka z Zachodniopomorskiej OIIB – rejon Koszalin, a czwarte Katarzyna Jeleniewicz z Mazowieckiej OIIB.

Kategorię Radosny Amator wygrał Kamil Jeleniewicz z Małopolskiej OIIB, drugie miejsce zajął Waldemar Kramm z Lubuskiej OIIB, trzecie Radosław Śliwka z Zachodniopomorskiej – rejon Koszalin, czwarte Piotr Cychnerski z Pomorskiej OIIB, a piąte Artur Giziński z Mazowieckiej OIIB.

Kategorię Rodzinną (Mama i dziecko) – wygrała para Dorota i Agata Bąkowskie – ZOIIB – rejon Koszalin, drugie zajęła miejsce para Justyna i Karol Pytlarczyk – ZOIIB rejon Koszalin, trzecie para Małgorzata Chłopek i Mateusz Zbrojewicz z Dolnośląskiej OIIB, a czwarte para Hanna i Anna Staniszewskie – ZOIIB – rejon Koszalin.

Kategorię Rodzinną (Tata i dziecko) – wygrała para Zuzanna i Dariusz Witkiewicz z Dolnośląskiej OIIB, drugie miejsce zajęła para Leon i Mateusz Jarmołowicz z Wielkopolskiej OIIB, trzecie para Franciszek i Michał Boros z Mazowieckiej OIIB, a czwarte Marcin i Michał Fleszyńscy z Dolnośląskiej OIIB.

Kategorię dziewczynki wygrała Zuzanna Witkiewicz z Dolnośląskiej OIIB, drugie miejsce zajęła Agata Bąkowska, trzecie Hanna Staniszewska a czwarte Monika Bąkowska, wszystkie z ZOIIB Koszalin.

Kategorię chłopcy wygrał Franciszek Boros z Mazowieckiej OIIB, drugie miejsce zajął Mateusz Zdrojewicz z Dolnośląskiej OIIB, trzecie Bartosz Stępkowski z ZOIIB Szczecin, a czwarte Leon Jarmołowicz z Wielkopolskiej OIIB.

Cała impreza miała za zadanie przy okazji zmagań sportowych integrowanie naszego środowiska budowlanego. Umożliwiała uczestnikom wzajemne poznanie się i wymianę opinii na temat problemów nurtujących inżynierów z różnych regionów naszego kraju. To był jej główny cel i został całkowicie zrealizowany.

Obecność Przewodniczących Okręgowych Izb Inżynierów Budownictwa: Zachodniopomorskiej, Dolnośląskiej i Wielkopolskiej oraz Zastępców Przewodniczących OIIB wyżej wymienionych była okazją do rozmów na temat problemów nurtujących całe środowisko inżynierów budownictwa i zadań, jakie stoją przed samorządem zawodowym w usprawnianiu i upraszczaniu procedur w procesie budowlanym.



Wyniki turnieju i zacięta rywalizacja sportowa były co prawda bardzo ważne dla uczestników, ale w tym przypadku równie ważne były aspekty integracyjne i wymiana wzajemnych kontaktów zawodowych.

Oprócz rozgrywek badmintonowych uczestnicy mogli skorzystać z dodatkowych atrakcji bogatego programu turnieju. W piątek uczestnicy zwiedzali Świnoujście, korzystając z godzinnego przejazdu kolejką turystyczną. W sobotnie popołudnie i wieczór zwiedzaliśmy Międzyzdroje (mi.in. Aleję gwiazd, Molo), a w drodze do Międzyzdrojów mieliśmy okazję zobaczyć w Zalesiu miejsca lokalizacji Dział V3 – eksperymentalnych niemieckich super armat wielokomorowych o długości luf około 130–150 m, które miały służyć przy projektowanym zasięgu 150–165 km do ostrzeliwania Londynu z terytorium okupowanej Francji. Zatrzymaliśmy się również na chwilę na punkcie widokowym nad Jeziorem Turkusowym, malowniczym zbiornikiem wodnym o niezwykle turkusowo-zielonej barwie wody będącej efektem odbicia światła słonecznego od białego, kredowego dna (dawnego wyrobiska kopalni kredy), położonego we wsi Wapnica.

W niedzielny wieczór, po zakończeniu turnieju i uroczystym wręczeniu pucharów oraz nagród, uczestnicy turnieju spotkali się na statku turystycznym – pirackim „Roza Veneda". Dwugodzinny rejs przy pięknej pogodzie pozwolił poznać okolice Świnoujścia od strony rzeki Świny i Bałtyku. Mogliśmy zobaczyć najwyższą (68 m) latarnię znajdującą się na polskim wybrzeżu i Stawę Młyny w kształcie wiatraka, port wojenny oraz port morski Świnoujście i Gazoport. Ponieważ pogoda dopisała, uczestnicy mieli okazję uwiecznić swoimi aparatami piękny zachód słońca nad Bałtykiem.

W poniedziałek po śniadaniu trzeba było się już żegnać i wracać do domów oraz obowiązków służbowych. Jednakże osoby, które mogły wyjechać trochę później, korzystały jeszcze z uroków plażowania i spacerów po jednej z najszerszych i najpiękniejszych bałtyckich plaż morskich, przy ciepłej wrześniowej pogodzie.

Gospodarze z Pomorza Zachodniego zaprosili uczestników na kolejną już, IX edycję turnieju, która odbędzie się w dniach 26–29 czerwca 2027 roku w Świnoujściu. Stali bywalcy obiecali, że przyjadą w liczniejszych zespołach i będą zachęcać do udziału przedstawicieli izb okręgowych, które do tej pory nie brały udziału w rozgrywkach.

Do zobaczenia za rok!

Krzysztof Motylak, Zastępca Przewodniczącego Okręgowej Rady Zachodniopomorskiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa
Fot. Joanna Skierczyńska











XL Jubileuszowe Warsztaty Pracy Projektanta Konstrukcji – WPPK 2026

JUSTYNA JUST

W dniach 23–26 czerwca 2026 r. w Wiśle odbyły się XL Jubileuszowe Ogólnopolskie Warsztaty Pracy Projektanta Konstrukcji (WPPK) – jedno z najważniejszych i największych w Polsce wydarzeń szkoleniowych skierowanych do środowiska projektantów, rzeczoznawców budowlanych, wykonawców oraz pracowników nadzoru budowlanego. Gospodarzem wydarzenia był kompleks konferencyjno-hotelowy „Stok" w Wiśle. Organizatorem Warsztatów był Małopolski Oddział Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa w Krakowie, przy współpracy oddziałów PZITB w Bielsku-Białej, Gliwicach i Katowicach.

Tegoroczna, jubileuszowa edycja miała szczególny charakter – tematem przewodnim była geotechnika, a Warsztaty stanowiły jednocześnie zakończenie czteroletniego cyklu szkoleniowego „Naprawy i wzmocnienia konstrukcji budowlanych". Zakres tematyczny obejmował zagadnienia geotechniczne istotne zarówno dla budownictwa kubaturowego, jak i szeroko rozumianej inżynierii lądowej.

Program merytoryczny został podzielony na 10 sesji tematycznych, w ramach których przedstawiono 42 wykłady przygotowane przez specjalistów reprezentujących wiodące ośrodki naukowo-badawcze, biura projektowe oraz firmy wykonawcze. W wydarzeniu uczestniczyło blisko 400 osób, co potwierdza znaczenie WPPK jako forum wymiany wiedzy i doświadczeń pomiędzy różnymi grupami zawodowymi związanymi z procesem budowlanym.

Tematyka tegorocznych Warsztatów obejmowała m.in. badania podłoża gruntowego i metody jego rozpoznania, interpretację oraz parametryzację wyników badań, zastosowanie nowoczesnych metod badawczych, zagadnienia związane z głębokimi wykopami, wpływ tuneli na istniejącą infrastrukturę, problemy terenów objętych oddziaływaniami górniczymi oraz zagrożenia związane z powstawaniem zapadlisk. Istotnym elementem programu były również zagadnienia związane z wdrażaniem Eurokodów drugiej generacji i ich wpływem na praktykę projektową.

Szczególną uwagę poświęcono praktycznym aspektom wykorzystania wyników badań geotechnicznych w procesie projektowania. Prezentowane zagadnienia dotyczyły m.in. badań podłoża dla dużych inwestycji, wykorzystania dużych zbiorów danych do parametryzacji ośrodka gruntowego, a także projektowania i realizacji metod wzmacniania podłoża. Tak szerokie ujęcie tematyki pozwoliło spojrzeć na geotechnikę nie tylko jako odrębną dziedzinę projektowania, lecz jako integralny element całego procesu inwestycyjnego.

Jednym z najważniejszych przesłań tegorocznych Warsztatów była potrzeba ścisłej współpracy konstruktora i geotechnika. Właściwe rozpoznanie warunków gruntowo-wodnych, prawidłowa interpretacja wyników badań oraz odpowiedni dobór modeli i parametrów geotechnicznych mają bezpośredni wpływ na bezpieczeństwo, trwałość i ekonomię projektowanych obiektów. WPPK 2026 stanowiło forum do dyskusji nad tymi zagadnieniami, łącząc doświadczenia środowiska naukowego z praktyką projektową i wykonawczą.

Istotną część wydarzenia stanowiła również wymiana doświadczeń pomiędzy uczestnikami oraz prezentacja rozwiązań technicznych stosowanych w praktyce. W Warsztatach uczestniczyli przedstawiciele środowiska projektowego, naukowo-badawczego, wykonawczego oraz producenci i dostawcy rozwiązań dla budownictwa.

Dzięki temu WPPK pełniło nie tylko funkcję szkoleniową, ale również stanowiło platformę do dyskusji nad aktualnymi problemami i kierunkami rozwoju współczesnego budownictwa.

Z ramienia Zachodniopomorskiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa w Warsztatach udział wzięli: Justyna Just, Edmund Tumielewicz, Artur Urbański, Krzysztof Kempski, Krzysztof Kabaciński.

Warto podkreślić, że WPPK ma już czterdziestoletnią historię. Idea techniczno-warsztatowych konferencji poświęconych praktyce projektowania konstrukcji powstała w Polskim Związku Inżynierów i Techników Budownictwa na początku lat 80. XX wieku, a pierwsza edycja Warsztatów odbyła się w 1986 r. w Krakowie. Od tego czasu wydarzenie na stałe wpisało się w kalendarz najważniejszych spotkań polskiego środowiska budowlanego.

XL Jubileuszowe WPPK 2026 pokazało, że mimo dynamicznego rozwoju technologii projektowych i wykonawczych fundamentem bezpiecznego budownictwa pozostaje właściwe rozpoznanie podłoża, prawidłowa ocena jego zachowania oraz świadome uwzględnienie uwarunkowań geotechnicznych w procesie projektowym. Połączenie wiedzy naukowej, doświadczeń praktyków oraz dyskusji nad rzeczywistymi problemami inwestycyjnymi sprawia, że Warsztaty pozostają istotnym elementem systemu stałego doskonalenia zawodowego inżynierów budownictwa.

Materiały ze szkolenia są dostępne w bibliotece Izby w formie elektronicznej.

Justyna Just
Przewodnicząca Okręgowej Komisji Kwalifikacyjnej
Zachodniopomorskiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa



Uczestnicy Warsztatów, od lewej: Edmund Tumielewicz i Krzysztof Kabaciński z prof. dr. hab. Włodzimierzem Starosolskim z Politechniki Śląskiej (pośrodku)

Inauguracja roku akademickiego na Zachodniopomorskim Uniwersytecie Technologicznym w Szczecinie

1 października 2026 r. w samo południe z Pl. Adamowicza wyruszył Spacerek na Uniwerek. Liderem wydarzenia inaugurującego rok akademicki 2026/2027 była Akademia Sztuki w Szczecinie.

To już piąta edycja najbardziej rozpoznawalnego wydarzenia jednoczącego szczecińskie środowisko akademickie. Radosny pochód, którym od 2022 r. przedstawiciele uczelni naszego miasta razem rozpoczynają rok akademicki, tym razem w rytmie samby poprowadził zespół Bloco Pomerania.
W kończącej przemarsz przez miasto uroczystości na scenie Teatru Letniego im. Heleny Majdaniec po raz drugi w historii dziewięć publicznych i prywatnych szkół wyższych Szczecina wspólnie zainaugurowało rok akademicki oraz oficjalnie przyjęło do wspólnoty akademickiej studentów pierwszego roku. Nasze wydarzenie jest ewenementem w skali kraju i cieszymy się, że możemy po raz kolejny świętować razem, pokazując Szczecin jako ważny i nastawiony na współpracę ośrodek akademicki.
Wyjątkowym punktem programu była prapremiera hymnu szczecińskich uczelni „Ku gwiazdom" skomponowanego specjalnie na tę okazję przez Piotra Gryskę – wykładowcę Akademii Sztuki w Szczecinie. W części artystycznej wystąpił również Zespół Pieśni i Tańca "Szczecinianie". Po inauguracji na zaproszenie samorządów studenckich szczecińskich uczelni najmłodsi członkowie społeczności akademickiej integrowali się pod hasłem „Szczecin wita studentów".

Maria Bitel, Biuro Prasowe ZUT
Fot. Jerzy Muszyński/ZUT



Dziekani wydziałów ZUT w amfiteatrze



Uroczysta immatrykulacja studentów pierwszego roku



Zespół Bloco Pomerania na czele parady środowiska akademickiego Szczecina



Przemarsz „Spacerku na uniwerek" pod oknami Urzędu Miasta Szczecin



Władze ZUT tuż przed uroczystą inauguracją roku akademickiego 2026/2027



Poczty sztandarowe dziewięciu szczecińskich uczelni w drodze na scenę

Politechnika Koszalińska zainaugurowała rok akademicki 2026/2027

30 września uroczystym posiedzeniem uczelnianego senatu Politechnika Koszalińska zainaugurowała 59. rok akademicki. Wydarzenie odbyło się w audytorium głównym przy ul. Kwiatkowskiego, gromadząc studentów, pracowników, parlamentarzystów, przedstawicieli władz oraz zaprzyjaźnionych uczelni i szkół.

Inaugurację poprzedziła Akademicka Msza Święta. W katedrze pw. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w Koszalinie sprawowali ją księża związani ze środowiskiem akademickim, pod przewodnictwem ordynariusza diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej, księdza biskupa Krzysztofa Zadarki.

Podczas uroczystości w uczelnianej auli gości, studentów i pracowników Politechniki Koszalińskiej powitała rektor, dr hab. Danuta Zawadzka, prof. PK.

W okolicznościowym przemówieniu rektor nawiązała do sentencji Publiliusza Syrusa: *Ubi concordia, ibi victoria* – „Gdzie zgoda, tam zwycięstwo", która stała się mottem tegorocznej inauguracji. Prof. Danuta Zawadzka przypomniała osiągnięcia i wyzwania, przed którymi stoi uczelnia. Podkreśliła przy tym, że wspólna droga oparta na wiedzy, dialogu i wzajemnej inspiracji jest jednym z najważniejszych filarów akademickiej wspólnoty.

Dziś Politechnika Koszalińska to ponad 3 tysiące studentek i studentów, ponad 60 doktorantek i doktorantów oraz 640 osób pracowników. W minionym roku akademickim uczelnia prowadziła kształcenie na 34 kierunkach studiów, w tym na nowo uruchomionym kierunku Sztuczna inteligencja w przemyśle. Pani rektor podkreśliła aktywność uczelni w ramach współpracy międzynarodowej (wyjazdy studyjne, konferencje, staże naukowe, dydaktyczne i szkoleniowe w ramach Uniwersytetu Europejskiego EU4Dual, programu Erasmus+ i CEEPUS). Mówiła o prowadzonych badaniach naukowych, których efektem są liczne publikacje i patenty.

– Ta różnorodna aktywność dobrze pokazuje, że Politechnika Koszalińska jest nie tylko miejscem kształcenia i prowadzenia badań, lecz także przestrzenią rozwijania pasji, talentów, kompetencji społecznych i odpowiedzialnego uczestnictwa w życiu akademickim – podsumowała.

Podczas inauguracji dokonano immatrykulacji studentów I roku. Życzenia społeczności akademickiej przekazali: przewodniczący Rady Uczelni, Piotr Huzar oraz szef Parlamentu Studentów Politechniki Koszalińskiej, Szymon Kołodziejski.

Uroczystość była okazją do przekazania gratulacji rektorowi seniorowi Politechniki Koszalińskiej, prof. dr. hab. inż. Tadeuszowi Bohdalowi, który 7 września otrzymał tytuł doktora *honoris causa* Politechniki Białostockiej. Był też dodatkowy powód do złożenia życzeń: prof. Tadeusz Bohdal w 2026 r. obchodzi 50-lecie pracy w koszalińskiej uczelni.

– Pięćdziesiąt lat minęło jak jeden dzień – przyznał z uśmiechem rektor senior, wspominając swoją drogę naukową: badania, których zwieńczeniem stało się uzyskanie doktoratu i habilitacji, a w finale – otrzymanie tytułu profesora, a także m.in. sprawowanie funkcji przewodniczącego Komitetu Termodynamiki i Spalania PAN. – W życiu



W uroczystości wzięli udział pracownicy naukowi, studenci, przedstawiciele instytucji publicznych i delegacje uczelni z Pomorza.



W przemówieniu inauguracyjnym prof. Danuta Zawadzka podkreśliła, że uczelnia to nie tylko miejsce edukacji i badań, ale także przestrzeń rozwijania pasji, talentów i kompetencji społecznych.



Rektor dr hab. Danuta Zawadzka, prof. PK dokonała immatrykulacji studentów I roku.



Gratulacje odebrali przedstawiciele uczelni, którzy zaangażowali się w zmagania o tytuł Rowerowej Stolicy Polski.

trzeba mieć trochę szczęścia i spotkać życzliwych ludzi. Ja dostąpiłem i jednego, i drugiego, dzięki czemu osiągnięcia te stały się możliwe.

W trakcie inauguracji rektor Politechniki Koszalińskiej prof. Danuta Zawadzka i prof. Krzysztof Waliszewski reprezentujący Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu, a zarazem pełniący funkcję prezesa Europejskiej Federacji Doradców Finansowych, podpisali umowę o współpracy, której częścią jest objęcie akredytacją kierunku Finanse i rachunkowość.

Był też czas na wręczenie wyróżnień i nagród. Odznaczenia Lidera Jakości Kształcenia otrzymało troje wyróżniających się nauczycieli akademickich.

Tytułem Lidera Nauki nagrodzono natomiast pracowników szczególnie zaangażowanych w rozwój badań i działalności naukowej. W ten sposób wyróżniono m.in. członków zespołu dr. hab. inż. Błażeja Bałasza, prof. PK, którzy w sierpniu 2026 r. uzyskali Zachodniopomorskiego Nobla w kategorii nauk technicznych. Tytuł osiągnięcia „Skuteczne wdrażanie technologii przyrostowych z proszków metali do praktyki przedsiębiorstw działających w Polsce, zwłaszcza w województwie zachodniopomorskim". W skład nagrodzonego zespołu, oprócz prof. Błażeja Bałasza weszli: dr inż. Tomasz Szatkiewicz, dr inż. Dorota Laskowska, dr inż. Łukasz Żurawski, mgr inż. Wojciech Zawadka i mgr inż. Arkadiusz Żuber.

Podczas inauguracji tytuły *Primus Inter Pares* otrzymali studenci, którzy w minionym roku akademickim uzyskali najlepsze wyniki w nauce. Uroczystość zakończył wykład inauguracyjny pt. „Ze świata polityki do świata memów – ewolucja wizerunku politycznego w dobie nowych technologii", który wygłosił prorektor ds. kształcenia, dr hab. Krzysztof Wasilewski, prof. PK.

Biuro Komunikacji Społecznej Politechniki Koszalińskiej
Fot. Adam Paczkowski/Politechnika Koszalińska



Uroczystość stała się okazją do złożenia gratulacji rektorowi seniorowi prof. Tadeuszowi Bohdalowi, który we wrześniu otrzymał tytuł doktora honoris causa Politechniki Białostockiej.



Obszary chronione a inwestycje. Ważny głos dla środowiska inżynierskiego

RAFAŁ CIEPŁUCH

W dniach 15–16 września 2026 r. w Szczecinie odbyła się konferencja naukowa „Miejsce obszarów chronionych w rozwoju regionalnym. Przestrzeń – społeczeństwo – środowisko", połączona z jubileuszowym XXX Seminarium Komisji Krajobrazu Kulturowego Polskiego Towarzystwa Geograficznego. Organizatorem wydarzenia był Instytut Gospodarki Przestrzennej i Geografii Społeczno-Ekonomicznej Uniwersytetu Szczecińskiego wraz z partnerami naukowymi i instytucjonalnymi.

Podczas obrad wielokrotnie podkreślano, że obszary chronione odgrywają coraz większą rolę nie tylko w ochronie przyrody, ale również w planowaniu rozwoju regionalnego oraz realizacji inwestycji infrastrukturalnych. Dla środowiska inżynierów budownictwa znajomość uwarunkowań wynikających z funkcjonowania parków narodowych, krajobrazowych czy obszarów Natura 2000 ma fundamentalne znaczenie na etapie projektowania i prowadzenia przedsięwzięć budowlanych. Rosnące wymagania dotyczące ochrony środowiska sprawiają, że kompetencje związane z uwzględnianiem obszarów chronionych stają się niezbędnym elementem procesu inwestycyjnego.

Jednocześnie uczestnicy konferencji zwracali uwagę, że tworzenie i rozwój obszarów chronionych nie powinno być postrzegane wyłącznie jako źródło ograniczeń dla inwestorów. To również istotna szansa dla branż inżynieryjnych odpowiedzialnych za projektowanie i budowę infrastruktury służącej ochronie przyrody, edukacji ekologicznej oraz zrównoważonej turystyce. Rozwój sieci ścieżek, punktów obserwacyjnych, infrastruktury wodnej, komunikacyjnej czy obiektów obsługi ruchu turystycznego wymaga zaangażowania specjalistów z wielu dziedzin budownictwa i inżynierii.

Drugi dzień wydarzenia obejmował sesję terenową na Międzyodrzu i obszarze planowanego Parku Narodowego Ujście Odry, gdzie uczestnicy dyskutowali o wyzwaniach związanych z pogodzeniem ochrony walorów przyrodniczych z potrzebami rozwojowymi regionu. Konferencja potwierdziła, że nowoczesne podejście do inwestycji wymaga ścisłej współpracy naukowców, projektantów, inżynierów i administracji publicznej, a obszary chronione mogą być ważnym impulsem dla rozwoju innowacyjnych rozwiązań infrastrukturalnych i gospodarczych.

Rafał Ciepłuch
Przewodniczący Koła Młodych
Zachodniopomorska Okręgowa Izba Inżynierów Budownictwa



Nowe przepisy dla magazynów energii

MGR INŻ. POŻ.
PIOTR MACIEJCZYK

Wstęp

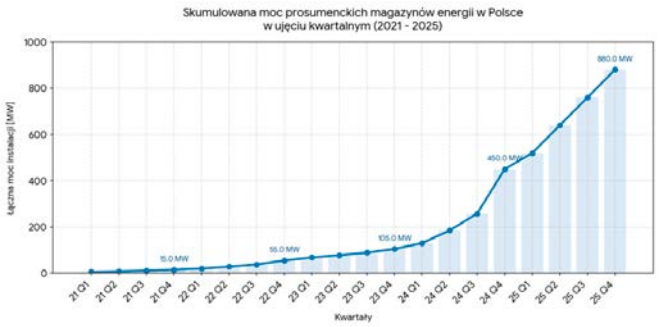
7 stycznia 2026 r. weszła w życie nowelizacja Prawa budowlanego, która wprowadza nowe zasady dotyczące instalacji magazynów energii. Zmiany były długo konsultowane z branżą odnawialnych źródeł energii i ostatecznie zostały przyjęte w wersji bardziej przystępnej dla instalatorów i inwestorów, niż pierwotnie zakładano. Obecnie rynek magazynów energii w Polsce rozwija się błyskawicznie, tj. od małych instalacji w domach jednorodzinnych po duże systemy przemysłowe. Dlatego usystematyzowanie przepisów w zakresie wymogów formalnych instalowania i bezpieczeństwa pożarowego było konieczne.



Fot. 1. Zdjęcie magazynu energii w pomieszczeniu.
Źródło: własne.

Omawiania zmiana dotyczy art. 29 ust. 4 pkt. 3 lit. c ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. Prawo budowalne (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 524 z późn. zm.), który brzmi: Nie wymaga decyzji o pozwoleniu na budowę oraz zgłoszenia, o którym mowa w art. 30, wykonywanie robót budowlanych polegających na instalowaniu pomp ciepła, wolno stojących kolektorów słonecznych, urządzeń fotowoltaicznych o mocy zainstalowanej elektrycznej nie większej niż 150 kW, magazynów energii elektrycznej o pojemności nominalnej nie większej niż 30 kWh, z zastrzeżeniem, że do urządzeń fotowoltaicznych o mocy zainstalowanej elektrycznej większej niż 6,5 kW stosuje się obowiązek uzgodnienia z rzeczoznawcą do spraw zabezpieczeń przeciwpożarowych pod względem zgodności z wymaganiami ochrony przeciwpożarowej, zwany dalej „uzgodnieniem pod względem ochrony przeciwpożarowej", projektu tych urządzeń oraz zawiadomienia organów Państwowej Straży Pożarnej o zakończeniu instalowania tych urządzeń i rozpoczęciu ich użytkowania, wraz z zawiadomieniem przekazuje się tym organom plan urządzenia fotowoltaicznego dla ekip ratowniczych.

Dlatego projektanci i instalatorzy muszą pamiętać, że od stycznia 2026 r. kluczową granicą formalną stała się pojemność nominalna 30 kWh. Wszystko powyżej tego progu przestaje być traktowane jako „większy akumulator", a staje się w świetle prawa instalacją mogącą stanowić źródło poważnego obciążenia ogniowego.



Rys. 1. Skumulowana moc prosumenckich magazynów energii w Polsce w jęciu kwartalnym w latach 2021–2025
Źródło: opracowanie własne na podstawie raportów Urzędu Regulacji Energetyki i raportów kwartalnych operatów sieci dystrybucyjnych takich jak ENEA, Energa, Tauron, Stoen.

Jednocześnie nowelizacja przepisów oprócz zmian formalnych dot. magazynów energii, wprowadza również definicję instalacji magazynów energii co zgodnie z jej brzmieniem to magazyn energii elektrycznej w rozumieniu art. 3 pkt 10k Ustawy z dnia 10 kwietnia 1997 r. – Prawo energetyczne, a także instalację umożliwiającą magazynowanie energii elektrycznej i wprowadzenie jej do instalacji elektrycznej obiektu budowlanego lub bezpośrednie zasilanie urządzeń budowlanych.

Ponadto w branży odnawialnych źródeł energii popularną nazwą określającą system magazynowania energii elektrycznej za pomocą akumulatorów wielokrotnego ładowania jest BESS (Battery Energy Storage System).

Pożary BESS

W Polsce dochodzi do pożarów magazynów energii, choć statystycznie są to zdarzenia bardzo rzadkie. Wraz z gwałtownym rozwojem rynku OZE i BESS, Państwowa Straż Pożarna odnotowała już pierwsze poważne incydenty tego typu na skalę przemysłową.

7 maja 2026 r. w miejscowości Czajków (woj. wielkopolskie) doszło do pożaru kontenerowej instalacji i mocy blisko 2 MWh i masie całkowitej około 18 ton integrującej ponad 107 tys. ogniw. Działania gaśnicze trwały wiele godzin i zaangażowały blisko 100 strażaków. Z uwagi na wysokie ryzyko toksyczne i wybuchowe, niezbędne okazało się wsparcie zespołów ratownictwa chemicznego oraz wprowadzenie do działań robota gaśniczego oraz dronów termowizyjnych. Z oficjalnych komunikatów PSP wynika, że zdarzenie od samego początku charakteryzowało się skrajnie trudnym przebiegiem. Konwencjonalne metody gaśnicze okazały się w tym przypadku niewystarczające. Głównym wyzwaniem dla strażaków była nie tylko otwarta faza pożaru, ale przede wszystkim gwałtowny rozwój zjawiska ucieczki termicznej (*thermal runaway*). Ta samonapędzająca się reakcja egzotermiczna, kaskadowo obejmująca kolejne ogniwa litowo-jonowe pod wpływem skrajnie wysokiej temperatury wymagała zmiany taktyki i przejścia na długotrwałe, intensywne chłodzenie struktury kontenera. Podczas akcji w związku obecnością toksycznych gazów pożarowych służby przeprowadziły ewakuację części mieszkańców i uruchomiono Alert RCB dla powiatu ostrzeszowskiego z zalecenie pozostania w domach i zamknięciem okien. Z informacji dostępnych w mass media szczegółowa przyczyna pożaru nie została podana ale do pożaru doszło jak magazyn nie został podłączony do sieci. Straty po tym zdarzeniu oszacowano wstępnie na około 2 miliony złotych. Ze względu na to, że był to pierwszy tak głośny pożar wielkoskalowego BESS w Polsce, dokładne analizy biegłych z zakresu pożarnictwa są kluczowe dla całego sektora ubezpieczeń i wykonawców instalacji OZE.



Fot. 2. Pożar kontenerowego magazynu energii w Czajkowie.
Źródło: Komenda Wojewódzka PSP w Poznaniu.

Klasyfikacja magazynów energii i formalności

Ustawodawca uzależnił stopień skomplikowania procedur budowlanych od dwóch parametrów: pojemności nominalnej urządzenia oraz jego lokalizacji zgodnie z art. 29 ust. 2 pkt. 33 prawa budowlanego), tj. wewnątrz lub na zewnątrz obiektu.

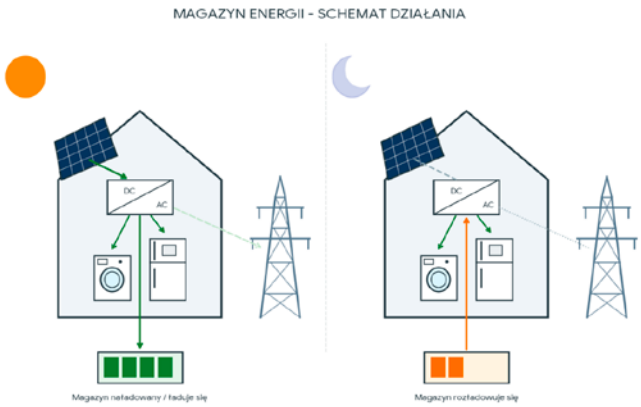
Uwzględniając zapisy prawne można zastosować podzielić magazyny energii następująco.

Magazyny energii wolnostojące poza budynkami:

- do 30 kWh (standard dla budownictwa jednorodzinnego) – brak jakichkolwiek obowiązków formalnych;
- 30–300 kWh (segment typowy dla małych i średnich przedsiębiorstw) – wymagane jest zgłoszenie budowy i wykonanie projektu zagospodarowania terenu oraz uzgodnień pod względem ochrony przeciwpożarowej z rzeczoznawcą ds. spraw zabezpieczeń przeciwpożarowych;
- 300–2000 kWh (segment średnich i dużych przedsiębiorstw) – wymagane jest zgłoszenie budowy wraz z pełną dokumentacją projektową i planem lokalizacji magazynu, uzgodnienie ppoż. oraz zawiadomienie organów Państwowej Straży Pożarnej o zakończeniu budowy;
- powyżej 2000 kWh (wielkosalowe magazyny energii) – obowiązek uzyskania pozwolenia na budowę.

Magazyny energii w budynkach:

- do 30 kWh – brak formalności;
- 30–300 kWh – wymagane zgłoszenie budowy, sporządzenie dokumentacji technicznej, uzgodnienia ppoż. i zawiadomienia organów Państwowej Straży Pożarnej;
- powyżej 300 kWh – wymagane jest pozwolenie na budowę.



Rys. 2. Schemat działania magazynu energii. Źródło: opracowanie własne.

Powyższe elementy są niezbędne, by instalacja fotowoltaiczna z magazynami energii była dopuszczona do użytkowania. Dokumentację całej instalacji należy uzgodnić z rzeczoznawcą ds. zabezpieczeń przeciwpożarowych, których aktualny wykaz wraz z danymi teleadresowymi jest dostępny na stronie internetowej Komendy Głównej PSP pod linkiem: www.gov.pl/web.kgpsp/wykaz-rzeczoznawcow-ds-zabezpieczen-przeciwpozarowych. Dokumentacja musi zostać fizycznie przypieczętowana i podpisana przez rzeczoznawcę, sam podpis instalatora z uprawnieniami elektrycznymi nie wystarczy.

W przypadku zawiadomienia po zakończeniu budowy instalacji do organu Państwowej Straży Pożarnej należy zgłosić taki fakt do komendy powiatowej/miejskiej PSP właściwej dla danego powiatu. Druk zawiadomienia przeważnie jest do pobrania na stronach internetowych danych komend. Z zawiadomieniem przekazuje się tym organom plan przedstawiający lokalizację w obiekcie magazynu energii elektrycznej wraz z rozwiązaniami i danymi istotnymi dla bezpieczeństwa ekip ratowniczych. Następnie funkcjonariusze z komórek kontrolno-rozpoznawczych PSP analizują przedstawioną dokumentację pod kątem bezpieczeństwa pożarowego i gromadzą istotne ze względu na bezpieczeństwo ekip ratowniczych informacje na temat zainstalowanych instalacji PV oraz magazynów energii elektrycznej. W razie wystąpienia nowych, istotnych okoliczności możliwe jest przeprowadzenie czynności kontrolno-rozpoznawczych w obiekcie w zakresie oceny zastosowanych rozwiązań technicznych w obiekcie oraz możliwości prowadzenia działań ratowniczych.

Niespełnienie tych wymogów może prowadzić do konsekwencji prawnych jak i finansowych. Jeżeli magazyn energii lub instalacja fotowoltaiczna nie zostanie zgłoszona do Państwowej Straży Pożarnej, a projekt nie zostanie uzgodniony z rzeczoznawcą ds. zabezpieczeń przeciwpożarowych, inwestor musi liczyć się z następującym ryzykiem:

- nałożenia grzywny za naruszenie zapisów Prawa budowlanego oraz przepisów przeciwpożarowych,
- odmowy wypłaty odszkodowania przez ubezpieczyciela w razie pożaru bądź awarii, wskutek uchybień formalno-prawnych,
- przymus przeprowadzenia kosztownych modyfikacji, adaptacji instalacji do wymogów przeciwpożarowych lub jej demontażu,
- konsekwencjami prawnymi tzn. odpowiedzialnością cywilną lub karną za stworzenie zagrożenia dla życia i mienia,
- uruchomienia procedury kontrolnej przez Powiatowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego wraz z konsekwencjami prawno-administracyjnymi.

Dostosowanie warunków technicznych dla magazynowania energii

Oprócz opisanych wyżej zmian Prezydent RP podpisał 28 sierpnia 2026 roku nowelizację przepisów dotyczących Prawa budowlanego oraz samorządów zawodowych architektów i inżynierów budownictwa tj. ustawę z dnia 31 lipca 2026 r. o zmianie ustawy o samorządach zawodowych architektów oraz inżynierów budownictwa oraz ustawy – Prawo budowlane (Dz. z 2026 r. poz. 1161), która weszła w życie 2 września br. Choć kluczowym celem zmian są nowe zasady odpowiedzialności zawodowej, posłowie wprowadzili do ustawy również przepisy epizodyczne regulujące nowe warunki techniczne. Przez 18 miesięcy od 20 września 2026 roku inwestorzy zyskają wolną rękę, będą mogli wybierać między starymi a nowymi wymaganiami poprzez złożenie odpowiedniego oświadczenia. Stosowanie tych rozwiązań dotyczy projektu zagospodarowania działki lub terenu lub projektu architektoniczno-budowlanego do:

- wniosku o pozwolenie na budowę,
- wniosków o wydanie odrębnej decyzji o zatwierdzeniu projektu zagospodarowania działki lub terenu lub projektu architektoniczno-budowlanego,
- zgłoszenia budowy.

Zatem do 20 marca 2028 r. obowiązuje rozporządzenie z dnia 12 kwietnia 2002 r. w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie (t.j. Dz. U. z 2022 r. poz. 1225; zm.: Dz. U. z 2023 r. poz. 2442 oraz z 2024 r. poz. 726), oraz od 20 września br. nowe warunki techniczne tj. Rozporządzenie Ministra Finansów i Gospodarki w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie oraz warunków technicznych użytkowania budynków mieszkalnych. Wyjątkiem są 3 przepisy, które mają wejść w życie w późniejszym terminach 31 grudnia 2026 r. i 31 grudnia 2029 r. Niniejsze rozporządzenie to projekt (stan na 13.09.2026), który czeka na ostateczny podpis i ogłoszenie. Projekt łączy dwa oddzielne akty prawne w jeden dokument tj.

- warunki techniczne, jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie (dotychczas z 2002 r.),
- warunki techniczne użytkowania budynków mieszkalnych (dotychczas z 1999 r.).

Co nowe warunki wprowadzą w zakresie magazynów energii? Kluczową zmianą jest wprowadzenie rozdziału 12, który w sposób kompleksowy reguluje zasady lokalizacji i zabezpieczeń przeciwpożarowych dla domowych oraz budynkowych magazynów energii. Przepisy obejmują systemy o pojemności powyżej 2 kWh, co bezpośrednio harmonizuje polskie prawo z unijnym rozporządzeniem o bateriach 2023/1542. Jak wprost przyznano w uzasadnieniu aktu prawnego, dotychczasowy brak regulacji w tym obszarze skutkował całkowitą dowolnością oraz rozbieżnymi praktykami projektowymi.

Główne zasady wpisane w nowelizację rozporządzenia to:

- całkowita pojemność magazynów BESS zlokalizowanych w jednej strefie pożarowej obiektu niededykowanego wyłącznie do tego celu nie może przekroczyć 600 kWh, jednocześnie systemy o pojemności powyżej 300 kWh bezwzględnie wymagają lokalizacji w wydzielonym pożarowo pomieszczeniu technicznym;
- w przypadku instalacji przekraczających próg 60 kWh jest wymóg detekcji gazów palnych, które mogą wydzielać w trakcie awarii lub zjawiska ucieczki termicznej;
- montaż obowiązkowego awaryjnego wyłącznika BESS, który musi być technicznie sprzężony z przeciwpożarowym wyłącznikiem prądu (PWP) budynku, o ile dany obiekt jest w niego wyposażony;
- instalacja magazynu energii w lokalu mieszkalnym, w budynku wielorodzinnym jest dozwolona wyłącznie w wydzielonym pożarowo pomieszczeniu technicznym, w ognioodpornej szafie w innym pomieszczeniu albo na balkonie – wszystkie przypadki z obowiązkiem montażu czujki dymu oraz tlenku węgla;
- posadowienie magazynu na zewnątrz budynku wymaga zachowania bezpiecznej odległości co najmniej 4 m od budynku albo ściany lub dachu przy spełnieniu dodatkowych warunków;
- akumulatory przepływowe lub z elektrolitem wodnym uznano za technologie cechujące się znacznie wyższym poziomem stabilności i bezpieczeństwa i zostały z części wymagań zwolnione.

Podsumowanie

Cały bieżący rok to szereg wprowadzanych przepisów prawnych dla magazynów energii. Analiza opisanej w artykule transformacji prawnej, jaka dokonuje się w 2026 roku, nie pozostawia złudzeń – polski rynek magazynów energii wkracza w fazę uregulowań. Ostateczny kształt przepisów wypracowany w toku konsultacji pokazuje, że ustawodawca pozostawił swobody dla domowych instalacji do 30 kWh; wprowadzenie gradacji wymagań (detekcja od 60 kWh, wydzielenia od 300 kWh) to kompromis dla rynku OZE i bezpieczeństwa pożarowego. Zamiast nakazu budowania schronów dla każdego akumulatora, ustalono przepisy, które precyzują wymagania tam, gdzie zagrożenie jest realnie duże. Jednocześnie wprowadza się 18-miesięczny okres przejściowy. Daje on projektantom, generalnym wykonawcom oraz producentom sprzętu czas na płynne dostosowanie linii produktowych i procedur montażowych. Dzięki temu inwestycje będące w toku nie zostaną zatrzymane przez nagłą zmianę interpretacji przepisów. Prawo ma chronić ludzkie życie i mienie, ale nie może przy tym dusić gospodarki i wydaje się, że w tym konkretnym przypadku udało się ten balans utrzymać.

mgr inż. poż. Piotr Maciejczyk
Komendant Powiatowy Państwowej Straży Pożarnej w Policach

Jak Polacy budowali Argentynę

Udział polskich inżynierów i techników w modernizacji kraju w latach 1947–1977

Część I

Być może, że w zmienionych warunkach jakiś badacz historii polskiej emigracji wydobędzie już pyłem zaproszone egzemplarze monografii. Wtedy, by zacytować raz jeszcze poetę wspomnianego na początku, zgodzi się z nami, gdy powtórzymy.

Multaque pars mei, vitabit Libitinum. [1]

Polska emigracja powojenna

Historia polskiej emigracji do Argentyny po II wojnie światowej to opowieść o przymusowym opuszczeniu ojczyzny, ale także o budowaniu nowej rzeczywistości w społeczeństwie, które z czasem stało się drugim domem. Wśród przybyszów znaleźli się uciekający przed reżimem komunistycznym żołnierze i cywile, dla których Polska poddana jarzmu sowieckiemu nie mogła już być bezpiecznym miejscem powrotu.

Emigranci, często znakomicie wykształceni, dotarli do Argentyny różnymi szlakami: przez łagry syberyjskie, Bliski Wschód, i kampanię włoską wraz z Monte Cassino. Od 1947 roku kolejne grupy Polaków, którzy znaleźli się w Wielkiej Brytanii i Włoszech osiedlali się w nowej ojczyźnie.. Mimo nieznajomości języka i ograniczonych środków szybko włączyli się w rozwój gospodarczy kraju. Około 600-osobowa grupa polskich inżynierów i techników była istotną częścią tego środowiska.

Powstanie Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Polskich

I tak polscy fachowcy uczestniczyli w realizacji obiektów technicznych w całej Argentynie. Ich osiągnięcia można dziś odtwarzać m.in. dzięki dokumentom Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Polskich (S.I.T.P.), przechowywanym w Bibliotece Polskiej im. Ignacego Domeyki w Buenos Aires. Szczególnie cenne są kwestionariusze członkowskie, zawierające informacje o wykształceniu i doświadczeniu zawodowym, także z okresu międzywojennego. S.I.T.P założono w dniu 12 lipca 1947 roku.



Okładka broszury z okazji trzydziestolecia S.I.T.P. (1947–1977).
Źródło: Biblioteka Polska im. I. Domeyki, Buenos Aires.

Historia S.I.T.P. (1947–1977)



Fotografia z budowy prowadzonej przez firmę Elektrodine w prowincji Mendoza, ukazująca transport materiałów budowlanych w terenie górzystym. Zdjęcie pochodzi z zasobów Biblioteki Polskiej im. Ignacego Domeyki w Buenos Aires.

Lata 1949–1954 były okresem największej aktywności Stowarzyszenia. Organizowano spotkania, odczyty i zebrania, działały sekcje zawodowe, pośrednictwo pracy oraz fundusz pomocy koleżeńskiej. Redagowano czasopismo „Technika" i regularnie wydawano „Biuletyn S.I.T.P.", zamieszczający informacje organizacyjne, a także teksty naukowe i techniczne. Planowano również utworzenie Biura Porad Technicznych.

Początkowo szczególnie ważne było znalezienie zatrudnienia odpowiadającego kwalifikacjom emigrantów. Stowarzyszenie organizowało także samopomoc finansową i opiekę nad chorymi. Większość członków osiedliła się w Buenos Aires i okolicach (około 70%), pozostali m.in. w Córdobie, związanej z przemysłem lotniczym i samochodowym, oraz w Rosario w prowincji Santa Fe. Poza grupą inżynierów zatrudnionych przez „Fabricaciones Militares" przeważała praca na indywidualnych kontraktach.

W roku 1950 w Stowarzyszeniu powstały sekcje: mechaniczna (81 członków), inżynieryjno-budowlana (52), elektryczna (50), chemiczna (24), miernicza (19), rolniczo-leśna (15), inżynieryjna (50) oraz górniczo-hutnicza (12).

W 1957 roku wydano okolicznościową publikację z okazji dziesięciolecia działalności, zawierającą dane statystyczne i reklamy około 40 polskich firm. Ważnym wydarzeniem był Pierwszy Kongres Inżynierów i Techników Polskich w Argentynie, zorganizowany 9–10 września 1961 roku w hotelu Plaza w Buenos Aires. Uczestniczyło w nim ponad 400 przedstawicieli nauki, techniki i przemysłu,

w tym argentyńscy urzędnicy państwowi. Kongres podkreślił znaczenie polskiej społeczności technicznej dla rozwoju kraju. Przewodniczył mu ówczesny prezes S.I.T.P., Korwin Piotrowski, a pierwszym mówcą był inż. Stanisław Jezierski, ówczesny prezes Związku Polaków.

Od 1948 roku członkowie S.I.T.P. uczestniczyli również w pracach Związku Polaków w Argentynie. Z biegiem lat działalność Stowarzyszenia słabła: jego członkowie stabilizowali życie zawodowe, część wyemigrowała lub zmarła, a brak młodego pokolenia polskich techników utrudniał kontynuację. Liczba członków spadła z 267 w latach 1950–1951 do 70 w latach 1976–1977.



Hotel Plaza w Buenos Aires, 1961.
Źródło: Wikimedia Commons, domena publiczna.

Stan liczebny w poszczególnych latach

Lata	Liczba	Lata	Liczba	Lata	Liczba
1947–48	132	1958–59	189	1969–70	108
1948–49	245	1959–60	187	1970–71	102
1949–50	259	1960–61	182	1971–72	95
1950–51	267	1961–62	180	1972–73	87
1951–52	257	1962–63	159	1973–74	86
1952–53	255	1963–64	140	1974–75	78
1953–54	225	1964–65	148	1975–76	72
1954–55	221	1965–66	134	1976–77	70
1955–56	204	1966–67	124		
1956–57	187	1967–68	120		
1957–58	184	1968–69	118		

Udział Polaków w uprzemysłowieniu Argentyny

W dziedzinie wojskowości polscy oficerowie, saperzy i radiotechnicy znaleźli zatrudnienie w argentyńskim przemyśle zbrojeniowym, zwłaszcza w strukturach Fabricaciones Militares, uczestnicząc w rozwoju technologii wojskowej w trudnych latach zimnej wojny.

W elektrotechnice polscy inżynierowie współtworzyli plany rozbudowy sieci energetycznych, projektowali linie wysokiego napięcia i wprowadzali rozwiązania oparte na europejskich standardach technicznych. W urbanistyce i budownictwie uczestniczyli w planowaniu przestrzennym, budowie osiedli, dzielnic przemysłowych, obiektów mieszkalnych i publicznych oraz infrastruktury komunikacyjnej w Buenos Aires, La Placie, Rosario i innych ośrodkach.

Istotną rolę odegrali również hydrotechnicy. Opracowywali projekty regulacji rzek, systemów nawadniających i zabezpieczeń przeciwpowodziowych, dostosowanych do zróżnicowanych warunków klimatycznych Argentyny. Nie wolno pominąć projektowania i budowy mostów, tam rzecznych i tuneli. Do realizacji wielkich przedsięwzięć infrastrukturalnych wykorzystywano doświadczenia zdobyte wcześniej w kraju i podczas wojny, m.in. w służbach inżynieryjnych armii Andersa.

Polacy tworzyli wysoko wykwalifikowaną kadrę techniczną. Ich działalność pozostawiła trwały ślad w rozwoju argentyńskiej infrastruktury i przyczyniła się do umocnienia prestiżu polskiego środowiska technicznego na emigracji.

Aleksandra Sawicka
Członek ZOIIB

[1] Wydawnictwo jubileuszowe Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Polskich w Argentynie 1947–1977. Dom Polski, Serrano 2076, 1125 Buenos Aires, Argentyna 1977

Trwa budowa Cognitarium Politechniki Koszalińskiej

Nowoczesna biblioteka, mediateka oraz planetarium – to wszystko znajdzie się w Centrum Wiedzy Cognitarium, które powstaje w kampusie Politechniki Koszalińskiej przy ulicy Śniadeckich. Ta innowacyjna przestrzeń to największa inwestycja koszalińskiej uczelni w ostatnich latach.

Budowa Centrum Wiedzy Cognitarium rozpoczęła się w ostatnich miesiącach 2024 r. Gotowa jest już konstrukcja obiektów, trwają zaawansowane prace instalacyjne. Przyszłe sale, planetarium i strefy czytelnicze nabierają docelowych kształtów.

Inwestycja połączy funkcje akademickie z otwartą przestrzenią edukacyjną, dostępną dla mieszkańców regionu. W sąsiedztwie Cognitarium z inicjatywy władz województwa zachodniopomorskiego powstanie również Centrum Zrównoważonego Rozwoju Ekofuturium. Oba obiekty utworzą zintegrowany kompleks naukowo-dydaktyczny, uzupełniający się pod względem funkcjonalnym, architektonicznym i przestrzennym.

Projekt architektoniczny Centrum Wiedzy Cognitarium przygotowała pracownia OVO Grąbczewscy Architekci z Katowic. Projekt został wybrany sposób 44 zgłoszeń w otwartym konkursie architektonicznym zorganizowanym we współpracy ze Stowarzyszeniem Architektów Polskich. Kompleks będzie się składać z dziewięciu prostopadłościennych modułów o kwadratowej podstawie i zróżnicowanej wysokości. Bryły zostaną połączone podziemnymi magazynami oraz nadziemnymi ciągami komunikacyjnymi na wyższych kondygnacjach.

Wnętrze Cognitarium zostało podzielone na kilka kluczowych stref: biblioteczno-czytelnianą, biurową oraz reprezentacyjny hol z wewnętrznymi dziedzińcami. Budynek stanie się nową siedzibą Biblioteki Politechniki Koszalińskiej, wydawnictwa naukowego, archiwum uczelnianego oraz filii bibliotek branżowych.

W obiekcie znajdą się również: elektroniczna mediateka, nowoczesne sale szkoleniowe, przestrzenie ekspozycyjne, komfortowe pokoje do pracy indywidualnej i zespołowej, a także kawiarnia z tarasem i strefy wypoczynku. W podziemnej części budynku powstaną nowoczesne magazyny dla biblioteki i archiwum.

Jedną z głównych wizytówek Cognitarium będzie wahadło Foucaulta, zlokalizowane w holu głównym. Jego ruch będzie można podziwiać z, okalającej przestrzeń podwójnej klatki schodowej. Centralny hol posłuży jako główny punkt komunikacyjny, prowadzący do pozostałych części budynku. Dodatkową atrakcją stanie się możliwość spacerowania po dachach wybranych modułów – na jednym z nich zaprojektowano kameralny miniamfiteatr.

Parametry obiektu

- Kubatura: 26 636 m^3 (całkowita kubatura obiektów w ujęciu zagospodarowania terenu szacowana jest na ok. 35 000 m^3).
- Powierzchnia nadziemna: 5630,78 m^2
- Powierzchnia podziemna: 2622,57 m^2
- Powierzchnia zabudowy: ok. 2500 m^2
- Całkowita powierzchnia zagospodarowania terenu: 23 000 m^2, z czego 14 000 m^2 stanowi zorganizowana zieleń.
- Kondygnacje: 6 kondygnacji nadziemnych oraz 1 podziemna. Wysokość architektoniczna najwyższego punktu wynosi 24 m.
- Eko-inżynieria (dachy zielone): Wszystkie moduły zostaną zwieńczone dachami zielonymi w układzie odwróconym. Poza retencją wody opadowej, dachy będą pełniły funkcję rekreacyjną (ścieżki spacerowe dla użytkowników).
- Cognitarium będzie ogrzewane i chłodzone z użyciem pomp ciepła. Dodatkowo ogrzewanie zapewnia miejski węzeł ciepła. Część dachów przeznaczono pod fotowoltaikę.
- Konstrukcja nośna: monolityczna konstrukcja żelbetowa (wylewana na mokro).
- Wykończenie elewacji: fasada budynku zostanie pokryta klinkierem, co ma stanowić nawiązanie do historycznej architektury Koszalina (Europejski Szlak Gotyku Ceglanego).
- Orientację w przestrzeni Cognitarium mają ułatwić nie tylko centralny hol łączący moduły i liczne połączenia między poszczególnymi prostopadłościami (podziemne, naziemne i nadziemne), ale także napisy identyfikujące obiekty, które wykona w specjalnych formach z biodegradowalnych polimerów uczelniane Centrum Druku 3D.

Wykonawcą prac budowlanych jest firma Mirbud ze Skierniewic. Łączna powierzchnia użytkowa kompleksu wyniesie około 8,5 tys. m^2, a całkowity koszt inwestycji to 135 mln zł. Obiekt w stanie surowym ma być gotowy pod koniec 2027 roku.

Biuro Komunikacji Społecznej Politechniki Koszalińskiej
Fot. Adam Paczkowski/Politechnika Koszalińska



Obiekt stanie się siedzibą Biblioteki Politechniki Koszalińskiej, wydawnictwa naukowego, archiwum uczelni i filii bibliotek branżowych.



Cognitarium będzie się składać z dziewięciu modułów o zróżnicowanej wysokości.



Kształt wypożyczalni głównej nawiązuje do wzorów akademickiej biblioteki – powstaje wielopoziomowa, atrialna bryła z miejscem na magazyny książek i pomieszczenia do pracy na poszczególnych poziomach.



Częścią obiektu stanie się planetarium, które ma formę charakterystycznej kuli wykonanej z ceglastoczerwonego betonu.



Spotkanie Techniczne Młodych o budowie podpór mostowych na Regalicy

RAFAŁ CIEPŁUCH

18 września 2026 r. w siedzibie Zachodniopomorskiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa odbyło się 9. Spotkanie Techniczne Młodych, zorganizowane przez Koło Młodych ZOIIB. Wydarzenie zgromadziło młodych inżynierów różnych specjalności, zainteresowanych poznaniem praktycznych aspektów realizacji wymagających inwestycji infrastrukturalnych.

Głównym punktem spotkania była prezentacja mgr inż. Jakuba Kowalewskiego pt. „Wykonywanie podpór mostowych na wodzie na przykładzie przebudowy mostu kolejowego na rzece Regalicy w Szczecinie". Na podstawie dokumentacji fotograficznej i relacji z placu budowy uczestnicy mogli prześledzić kolejne etapy realizacji inwestycji, obejmujące m.in. czyszczenie dna rzeki, pogrążanie grodzic, wykonanie platform roboczych, palowanie, realizację korków podwodnych, odpompowanie wody oraz wykonanie konstrukcji żelbetowych.

Szczególną wartością spotkania była obecność doświadczonych inżynierów i członków samorządu zawodowego, którzy aktywnie uczestniczyli w dyskusji, dzieląc się swoim wieloletnim doświadczeniem zdobytym przy realizacji obiektów mostowych i innych inwestycji infrastrukturalnych. Dzięki temu wydarzenie stało się nie tylko okazją do zdobycia wiedzy technicznej, ale także platformą wymiany doświadczeń pomiędzy młodym i starszym pokoleniem inżynierów budownictwa.

Spotkania Techniczne Młodych organizowane przez ZOIIB potwierdzają, jak istotne jest łączenie wiedzy teoretycznej z praktyką wykonawczą oraz budowanie środowiska zawodowego opartego na współpracy i mentoringu. Przedstawiona inwestycja na Regalicy pokazała skalę wyzwań inżynieryjnych związanych z budową obiektów mostowych realizowanych w warunkach wodnych, a jednocześnie stała się inspirującym przykładem nowoczesnego budownictwa infrastrukturalnego.

Rafał Ciepłuch
Przewodniczący Koła Młodych
Zachodniopomorska Okręgowa Izba Inżynierów Budownictwa





KU PRZESTRODZE

KONRAD ROSZAK

Dziennik Budowy jest nadal najważniejszym dokumentem z przebiegu robót budowlanych na budowie. Można zakładać, że takie stwierdzenie jest oczywiste i wszystkim znane, jednak jak się okazuje na podstawie doświadczeń zebranych z pracy dla sądów dyscyplinarnych, nie wszyscy uczestnicy procesu budowlanego pełniący samodzielne funkcje techniczne na budowie są tego świadomi.

Już jakiś czas temu można było zauważyć, że na budowach Dziennik Budowy (dalej: Dz.B.) jest złem koniecznym, czymś co ma być na budowie, ale nie wiadomo, po co i komu jest potrzebny (?). Obecnie przy realizacji dużych obiektów, zwłaszcza ze środków publicznych lub zewnętrznych (np. dofinansowania Unii Europejskiej), na budowach ważniejszymi dokumentami stały się protokoły konieczności, wnioski materiałowe i protokoły z rady budowy niż sam Dziennik Budowy. Na niedużych budowach, dotyczących najczęściej budynków mieszkalnych, jednorodzinnych, Dz.B. nie ma już żadnej wartości i kierownicy wypełniają je najczęściej przed zgłoszeniem zakończenia budowy. Jednak z doświadczenia wynikającego z pełnienia funkcji członka Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego okręgowej Izby i członka Krajowego Sądu Dyscyplinarnego obecnej kadencji można stwierdzić, że niepoprawne prowadzenie Dz.B. jest bardzo częstym zarzutem w kierowanych przez Nadzór Budowlany lub Inwestorów wnioskach o wszczęcie postepowania w sprawie odpowiedzialności zawodowej, a następnie z wnioskami Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej o ukaranie kierowanych od Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego.

Na początku warto podać dwa przykłady.

Pan Kierownik budowy przejął budowę rozbudowy budynku pensjonatu, w związku z tym, że pierwszy Kierownik niestety zmarł w trakcie budowy. Niby wszystko proste i możliwe do przeprowadzenia bez żadnych problemów, jednak jak to bywa w takich przypadkach, co proste nie zawsze jest oczywiste. Pierwszy Kierownik nie przekazał Dziennika Budowy, nie było go też na budowie lub u Inwestora, jak również nie poinformował rodziny, gdzie on w ogóle jest. Inwestor wystąpił do organu administracji budowlanej o wydanie drugiego Dziennika Budowy, gdyż znalezienie pierwotnego było niemożliwe. Taki nowy Dz.B. Inwestor otrzymał. Znów mogłoby wydawać się, że wszystko idzie ku dobremu, zgodnie z procedurami administracyjnymi. Wydawało się, że już teraz tylko kontynuować roboty i zakończyć inwestycję. Jednak nowy Kierownik budowy popełnił zasadniczy, znaczący błąd. Otrzymawszy nowy Dz.B., jako, że był niezapisany, Kierownik rozpoczął wpisy, jakby inwestycja dopiero się rozpoczęła. Cały problem polegał na tym, że w chwili przejęcia budowy przez nowego Kierownika ta budowa trwała już kilka lat i budynek w chwili ponownego rozpoczęcia robót był wybudowany w stanie surowym, otwartym. Kierownik dokonał pierwszego wpisu o treści „Po wytyczeniu obiektu w terenie przystąpiono do robót ziemnych i wykonywania szalunków". Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego podczas procedury uzyskania pozwolenia na użytkowanie budynku zakwestionował przebieg procesu budowlanego i uznał, że wpisy nowego Kierownika budowy były niezgodne ze stanem faktycznym przebiegu robót budowlanych oraz skierował wniosek do Okręgowego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej o wszczęcie postepowania w sprawie odpowiedzialności zawodowej.

Drugi prawie podobny przypadek. Kierownik Budowy zrezygnował z pełnienia funkcji na budowie budynku mieszkalnego jednorodzinnego, funkcję Kierownika budowy przejęła inna osoba. Jednak pierwszy Kierownik nie dokonał wpisu, który jakby nie patrzeć jest obowiązkowy, gdyż wynika wprost z § 11 ust. 1 Rozporządzenia Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 22 grudnia 2022 r. w sprawie dziennika budowy oraz systemu Elektroniczny Dziennik Budowy, który brzmi:

„§ 11. 1. Jeżeli w trakcie wykonywania robót budowlanych:
1. kierownik budowy,
2. kierownik robót,
3. inspektor nadzoru inwestorskiego,
4. projektant sprawujący nadzór autorski

– zakończy pełnienie powierzonej funkcji, dokonuje w dzienniku budowy wpisu określającego stan zaawansowania i zabezpieczenia robót budowlanych."

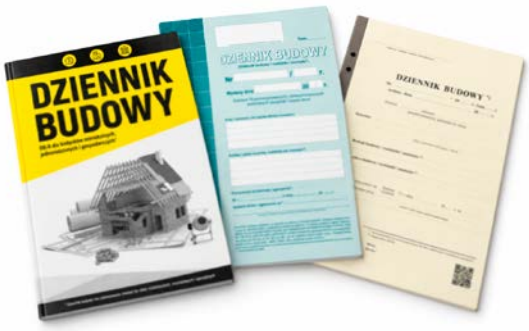
Z wymagań tego ustępu wynika, że taki wpis jest obligatoryjny i musi znaleźć się w Dz.B. w przypadkach zmiany osób pełniących samodzielne funkcje techniczne na budowie.

Niestety powstał konflikt na budowie pomiędzy Inwestorem a ustępującym Kierownikiem budowy, co w następstwie doprowadziło do stwierdzenia wad w już wykonanych robotach budowlanych i odstępstwa od projektu budowlanego. Doprowadziło to do skierowania przez poszkodowanego Inwestora skargi do OROZ, a w następstwie ukarania Kierownika budowy decyzją OSD. W tym przypadku Kierownik budowy oprócz brakującego wpisu o stanie zaawansowania i zabezpieczenia robót budowlanych, nie dokonywał odpowiednich i poprawnych wpisów z przebiegu całej budowy, w tym wprowadzanych zmian w stosunku do projektu budowlanego. Chociaż w ramach prób wytłumaczenia podnoszono, że zmiany nie były istotne, nie zawsze były z nim ustalane, a on ich nie akceptował, gdyż było to uzgadniane pomiędzy Inwestorem a wykonawcą robót, to i tak cała wina została przypisana

Kierownikowi. W przypadkach zmian, które mają znaczenie dla przebiegu robót, chociaż Kierownik nie został poinformowany, to powinien dokonać odpowiedniego wpisu do Dz.B. i najlepiej wezwać Inwestora do potwierdzenia tego wpisu, że zapoznał się i jest mu to wiadome. Należy pamiętać, że Inwestor, tak samo jak uczestnicy procesu budowlanego posiadający uprawnienia budowlane, ma prawo dokonywać wpisów do Dziennika Budowy i nie zawsze musi to być powołany przez niego Inspektor Nadzoru Inwestorskiego z uprawnieniami. Wtedy, w przypadku sytuacji spornej, kierownik budowy może uniknąć konsekwencji, a skarga Inwestora będzie bezzasadna.

Odnosząc się jeszcze do podanego wcześniej pierwszego, nietypowego i dość rzadkiego przypadku Kierownika budowy i zdarzenia losowego, jakim jest śmierć poprzednika – ale jak również można założyć, że podobnie będzie w przypadku nagłej choroby lub, jak też się zdarza, konfliktu Inwestora z ustępującym Kierownikiem lub inną osobą na budowie. Wskazane Rozporządzenie w tym samym paragrafie w ust. 3 również podaje wprost rozwiązanie tego problemu: „3. W przypadku gdy nie jest możliwe dokonanie wpisu określającego stan zaawansowania i zabezpieczenia robót budowlanych przez osobę, która przestaje pełnić funkcję, o której mowa w ust. 1, wpisu dokonuje tylko osoba, której powierza się pełnienie tej funkcji. We wpisie wskazuje się przyczynę braku możliwości dokonania wpisu przez osobę, która przestaje pełnić funkcję".

Należy jednak dodać, że w przypadkach konfliktowych może zdarzyć się, iż ustępujący Kierownik budowy nie ma dostępu do Dziennika Budowy. Zdarza się, że Kierownik został wyrzucony z budowy, a często też poinformowany z dnia na dzień wiadomością sms, a co za tym idzie – nie może dokonać wpisu wymaganego prawem. W takim przypadku zalecanym rozwiązaniem byłoby wysłanie pisma do Inwestora z wiadomością do odpowiedniego Inspektora Nadzoru Budowlanego, w którym zostanie podany powód braku wpisu i opisany stan zaawansowania oraz zabezpieczenia robót budowlanych. W przypadku takiego rozwiązania problem będzie miał już Inwestor, a nie osoba, która przestała pełnić funkcję Kierownika budowy. Chociaż Art. 47d. ustawy Prawo budowlane mówi wprost, że: „Za prowadzenie dziennika budowy zgodnie z przepisami ustawy odpowiada kierownik budowy.", czyli Kierownik budowy powinien posiadać Dz.B. w trakcie całego czasu prowadzenia budowy, to wiadomo, że różnie z tym bywa. Dz.B. albo znajduje się w baraku zaplecza budowy, albo u Inwestora, gdyż mieszka w pobliżu lub przyjeżdża z nim na budowę. Jednak kierując takie pismo o braku możliwości dokonania ostatniego wpisu do Dz.B., w większości przypadków Kierownik budowy może uniknąć dalszych nieprzyjemności, w tym ukarania przez OSD.



Ostatnia sprawa, na którą należy zwrócić uwagę, bo z perspektywy osoby pełniącej wszystkie możliwe samodzielne funkcje techniczne na różnych budowach trudno to zrozumieć, a tym bardziej się z tym zgodzić, to fakt, że dość często pojawiają się wpisy kierowników budów, które zaczynają się stwierdzeniem „odebrałem…", „dokonano odbioru…" lub w trakcie składania wyjaśnień obwinieni mówią, że jakiś element nie został „zgłoszony do odbioru", więc nie zostało potwierdzone jego prawidłowe wykonanie zgodnie z projektem lub zasadami wiedzy technicznej. Taki wpis należy uznać za rażący błąd Kierownika budowy. Zgodnie z ustawą Prawo budowlane (Art. 22. pkt 3) do podstawowych obowiązków kierownika budowy należy „kierowanie budową obiektu budowlanego w sposób zgodny z projektem lub pozwoleniem na budowę, przepisami, w tym techniczno-budowlanymi". W związku z tym Kierownik budowy odpowiada za wykonywane roboty budowlane, a nie odbiera je, bo niby od kogo: inwestora, wykonawcy czy zbrojarza? Jedynymi uczestnikami procesu budowlanego uprawnionymi do dokonywania odbiorów robót są inspektorzy nadzoru inwestorskiego lub sami inwestorzy. Tak, w tym przypadku może to odbiegać od ogólnie przyjętych i stosowanych praktyk, że to tylko INI odbiera roboty np. zanikające, ale ustawa P.b. wyraźnie wskazuje w tym samym artykule nr 22, ale w punkcie 7, że do obowiązków kierownika budowy należy: „zgłaszanie inwestorowi do sprawdzenia lub odbioru wykonanych robót ulegających zakryciu bądź zanikających", czyli takiego odbioru może dokonać sam inwestor, jeśli nie powołał inspektora nadzoru inwestorskiego w danej branży.

Takie samo podejście do wpisów o „odbiorach" w Dz.B. oraz argumentacje podane wyżej zostały już wskazane w kilku wydanych decyzjach zarówno OSD ZOIIB, jak i KSD PIIB, które nałożyły kary na kierowników budów.

Podsumowując, ku przestrodze, warto uczulić kolegów i koleżanki pełniących funkcje kierowników budów, aby nie obawiali się korzystać z Dziennika Budowy, dokonywać wpisów z przebiegu robót w trakcie budowy, a nie dopiero przygotowując dokumentację powykonawczą obiektu budowlanego na sam koniec budowy. Jak również, aby nie obawiano się bardziej naciskać na samych inwestorów, by byli świadomi, że podjęte przez nich decyzje na budowie, nie zawsze prawidłowe, mają swoje konsekwencje zarówno prawne, jak i finansowe. Jak wielokrotnie się zdarzało, protokoły konieczności, wnioski materiałowe lub, co gorsza, ustalenia ustne lub sms-owe popadają w niepamięć lub po prostu znikają, gdy dochodzi do sytuacji konfliktowych. Prawidłowo prowadzony Dziennik Budowy, jako urzędowy dokument z przebiegu całej budowy, może niejednokrotnie ustrzec uczestników procesu budowlanego przed narażeniem się na konsekwencje związane z odpowiedzialnością zawodową w budownictwie, a co gorsza – przed skutkami finansowymi złych decyzji inwestora, które mogą okazać się bardziej dotkliwe dla Kierownika budowy niż nałożona kara upomnienia w postępowaniu w sprawie odpowiedzialności zawodowej w budownictwie.

mgr inż. Konrad Roszak
Rzeczoznawca budowlany
Członek Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego
Zachodniopomorskiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa,
Członek Krajowego Sądu Dyscyplinarnego
Polskiej Izby Inżynierów Budownictwa

Pasje naszych inżynierów – klasyczna motoryzacja

KRZYSZTOF WALCZAK (KRISCADI)

Od 1998 roku jestem projektantem konstrukcji budowlanych, a od 2004 roku posiadam uprawnienia i prowadzę własną działalność gospodarczą. W moim zawodzie mam przyjemność projektować zarówno duże, jak i mniejsze obiekty inżynieryjne – praca ta nieustannie dostarcza mi ogromnej satysfakcji. Każdy inżynier potrzebuje jednak odskoczni od codziennych obowiązków. Moją pasją, realizowaną w czasie wolnym, jest klasyczna, amerykańska motoryzacja.

Moja przygoda z pojazdami z rynku amerykańskiego rozpoczęła się w 1988 roku, kiedy tuż po uzyskaniu prawa jazdy kupiłem Chevroleta Monte Carlo z 1980 roku. Jak raz wsiądzie się do amerykańskiego auta, to zamiłowanie do nich pozostaje na całe życie. Do chwili obecnej miałem okazję użytkować kilkadziesiąt różnych pojazdów pochodzących z USA – w większości były to modele klasyczne, choć nie brakowało wśród nich również aut nieco nowszych.

Większość lekkich prac naprawczych oraz renowacji wykonuję samodzielnie w przydomowym garażu. Konstrukcja tych samochodów jest prosta, pozbawione są elektroniki, komputerów oraz ekranów dotykowych. Części eksploatacyjne można bez trudu sprowadzić ze Stanów Zjednoczonych, nawet do modeli z lat 50. i 60. ubiegłego wieku.

Aktualnie w mojej kolekcji znajdują się trzy unikatowe pojazdy:

1. Cadillac Coupe DeVille (1970):

- silnik: Big Block 472 ci (7,7 litra) V8, moc 380 KM oraz 712 Nm momentu obrotowego;
- układ napędowy: 3-biegowa przekładnia automatyczna THM400 sterowana hydraulicznie, napęd na tył – dyferencjał ze szperą w sztywnym moście;
- układ hamulcowy: Tarczowy wentylowany na osi przedniej, bębnowy na osi tylnej.

Modyfikacje i wyposażenie dodatkowe:

Samochód został doposażony w zaawansowany system zawieszenia pneumatycznego AIRLIFT. Składa się on z czterech niezależnie sterowanych poduszek powietrznych, dwóch kompresorów oraz dwóch zbiorników sprężonego powietrza umieszczonych w bagażniku. Układ jest zarządzany elektronicznie, umożliwiając niezależną regulację każdego koła, a zakres skoku zawieszenia wynosi około 27 cm. Zamki oraz drzwi otwierane są zdalnie za pomocą pilota, bez klamek.

Wnętrze oferuje pełne wyposażenie, jakie było dostępne w tamtym okresie: elektrycznie sterowane szyby i fotele, domykanie klapy bagażnika, regulację kierownicy oraz lusterek. Komfort podnosi klimatyzacja automatyczna z regulacją temperatury w stopniach (odpowiednik współczesnych systemów typu Climatronic), wspomaganie układu kierowniczego i hamulcowego oraz tempomat.

Wrażenia z jazdy:

Pojazd charakteryzuje się wyjątkowym komfortem, a dynamika jazdy przypomina podróż poduszkowcem. Pokonanie dystansu 500–600 km podczas jednej podróży nie powoduje zmęczenia kierowcy. Auto ma swój niepowtarzalny zapach, silnik cichutko bulgocze a i ryknąć potrafi. Przy jego mocy zrywa tylne koła od 1500 obrotów. Lubię go czasami bokiem z kontrą wyprowadzić ze skrzyżowania (oczywiście na zamkniętym terenie bo trochę huku i pisku robię).

2. Oldsmobile Delta 88 Holiday Coupe (1969):

- silnik: Rocket 455 ci (7,5 litra) V8 Big Block, moc 370 KM oraz 692 Nm momentu obrotowego;
- układ napędowy: 3- biegowa automatyczna THM400 sterowana hydraulicznie, napęd na tył – dyferencjał w sztywnym moście ;
- układ hamulcowy: przód i tył bębny hamulcowe.

Wrażenia z jazdy:

Model ten posiada nadwozie typu coupe, które należy do rzadkości na rynku europejskim.

Wrażenia z jazdy nie do opisania i opanowania. Mocy i momentu tyle, że przy małej masie trzeba bardzo zważać z pedałem gazu bo rwie koła przy redukcji jadąc 60km/h. Ten to po prostu dzika bestia która z każdym zakrętem chce wyrwać jelito lub serce i prosi o więcej gazu. Wymaga naprawdę "prowadzenia". Prowadzi się niczym kontenerowiec na fali 20 metrowej, czyli nie do ogarnięcia.

3. Chevrolet Corvette C3 (1976):

- silnik: Small Block 350 ci (5,7 litra) V8, moc 190 KM;
- układ napędowy: 3 biegowa automatyczna THM350 sterowana hydraulicznie, napęd na tył – dyferencjał ze szperą);
- układ hamulcowy: przód i tył tarcze wentylowane i zaciski 4-ro tłoczkowe.



Wrażenia z jazdy:

W przeciwieństwie do reprezentacyjnych krążowników szos, Corvette zapewnia wrażenia zbliżone do jazdy gokartem. Prowadziła się doskonale i to był najlepiej prowadzący się model ze starych aut, które miałem. Krótki układ kierowniczy z pewnym czuciem kół, mała masa i ostre hamulce. Przepis na dobą zabawę. Moja córka lubiła się corvettą ścigać, razem ze mną oczywiście, na imprezach zamkniętych na torach 1/4 lub 1/8

Uśmiech bezcenny. Przyjaciele i Rodzina – doskonale znają i akceptują moje motoryzacyjne zafiksowanie.

Najgorsze pytanie od ludzi: „Panie, ile to pali?" – odpowiedź brzmi normalnie jak silnik 380 km. 2,6 l paliwa / 1 l pojemności silnika /100 km. Łatwo można to porównać z dzisiejszymi małymi silnikami 1,0 czy 1,5 l. Wtedy każdy drapie się po głowie zanim przetworzy te informacje, ale i tak mało kto dojdzie do prawidłowego wyniku.

Oczywiście wszystkie stare amerykańskie samochody które posiadam, kupuję oraz sprzedaję po jakimś czasie, jak się znudzą. Bardzo lubię się pościgać na imprezach dla zabytków. Np Race61 czy inne. Stare silniki V8 na wysokich obrotach chodzą pięknie i kradną serce tym odczuciem kiedy całe nadwozie się wygina przy starcie trzymając auto lewą nogą na hamulcu a prawą gazem podnosząc obroty tuż przed startem. Potem jest już tylko lepiej. Dźwięk jak z odrzutowca który idzie pełną mocą. Zmiany biegów automatu przy 5-6 tysiącach obrotów z lekkim upaleniem gumy. Oczywiście o spalaniu benzyny się nie gada bo uśmiech jest bezcenny. Silniki sprzed 1970 r. potrzebują paliwa 98 lub 99 oktanów. Dla ciekawskich dopowiem że przy normalnej jeździe palą około 18–20 l za miastem. Przy wyścigach około 80–100 l.













ADAM PIOTROWICZ

Dziś jestem inżynierem elektroenergetykiem i jest to moje główne zajęcie, ale od kiedy pamiętam, interesowała mnie technika, w tym wszelkiego rodzaju mechanizmy. Byłem typowym dzieckiem rozbierającym zabawki, z tą różnicą, że po poznaniu tajemniczej zawartości próbowałem, często z powodzeniem, przywrócić przedmiotowi pierwotne funkcjonalności. Wchodząc w okres nastoletni śniłem o możliwości swobodnego przemieszczania się bez konieczności używania mięśni, marzenie o własnym motorowerze udało się spełnić, gdy kupiłem od kolegi Komara, a raczej worek luźnych części. Ponieważ człowiek, któremu zleciliśmy z Tatą naprawę, zaliczkę zużył na samoupodlenie, musieliśmy wziąć sprawy we własne ręce. Okazało się, że majsterkowanie i przywracanie do życia starych pojazdów jest wyjątkowo satysfakcjonującym sposobem spędzania czasu. W wieku 12 lat udało mi się nabyć SHL Gazelę, którą chwilę później rozebrałem i wyremontowałem, oczywiście najlepiej jak potrafiłem na tamten moment, mam ją do dziś, odnowioną już bardziej profesjonalnie kilka lat temu.

Własnoręcznie jestem w stanie wykonać niemal wszystkie prace, od blacharskich i lakierniczych, mechaniczne i rzecz jasna elektryczne. W czasie studiów dodatkowe umiejętności zdobywałem dorabiając w warsztacie mechaniki i elektromechaniki samochodowej. Każdy kolejny odnowiony, czy tylko naprawiony, pojazd to wyzwanie, lubię dbałość o szczegóły, ciągle też zdobywam nowe umiejętności i rozbudowuję przydomowy warsztat o różne narzędzia. Z ciekawszych projektów mogę się pochwalić Mitsubishi Pajero, do którego zainstalowałem silnik 3,0 D z BMW – tu starałem się aby po otwarciu maski nie było wiadomo, co było robione, Mazdę MX-5, a w zasadzie skorodowane nadwozie wyciągnięte z krzaków, przy której wykonałem pełny remont wraz z własnoręcznym dorabianiem elementów blacharskich, czy cynowaniem spawów i nierówności, mam też mercedesa 300 SD, który na szczęście nie wymagał spawania, ponieważ udało mi się wylicytować egzemplarz bez rdzy, który jedynie polakierowałem i w którym obecnie doprowadzam detale do satysfakcjonującego stanu.

Swego czasu próbowałem sił w motorsporcie, umiejętności jazdy motocyklem podnosiłem w czasie szkoleń na torach, a jeśli chodzi o samochody, to uwielbiam wyścigi wraków, agresywna rywalizacja na torze ziemnym pozostawia niezapomniane wrażenia, do tego trzeba też dobrze przygotować pojazd, no i umieć szybko i sprawnie usuwać usterki. W Szczecinku byłem członkiem stowarzyszenia, w którym byliśmy pionierami, jeśli chodzi o ten rodzaj rozrywki. Moje hobby ma wiele wspólnego z pracą zawodową, wymaga ciągłego rozwiazywania skomplikowanych problemów, nieraz improwizacji, a doświadczenie zdobyte przy pojazdach ułatwia rozwiązywanie złożonych zadań inżynierskich oraz umożliwia szersze spojrzenie na problem. Ponadto, jak każde hobby czyści głowę i relaksuje. Żeby nie było tak różowo, to hobby jest też trochę klątwą, którą sam na siebie rzuciłem, umiejętność doprowadzenia pojazdu do stanu używalności wiele razy powodowała, że do jazdy na co dzień kupowałem coś, czego ze względu na stan techniczny nikt nie kupiłby świadomie, a ja robiłem to celowo, bo: „przecież sobie naprawię", co zresztą robiłem, ale często po podliczeniu poświęconego czasu i wydanych pieniędzy, nie miało to większego sensu ekonomicznego. W chwili obecnej na swoją kolej czeka mój pierwszy Komar oraz Simson Schwalbe, ale staram się też poświęcać możliwie dużo czasu Rodzinie i trochę na sport, także na efekty będzie trzeba jeszcze poczekać.





Adam Piotrowicz (w czerwonym kombinezonie) wraz kolegą. Zdjęcie wykonane 20 lat temu.



Samo OC obowiązkowe może nie wystarczyć. 6 luk w ochronie inżyniera budownictwa

Polisa została kupiona, składka opłacona. To jednak jeszcze nie przesądza, że inżynier jest odpowiednio zabezpieczony przed wszystkimi konsekwencjami swojej pracy.

Innego rodzaju ochrony wymaga błąd związany z pełnieniem samodzielnej funkcji technicznej, innego szkoda powstała w ramach działalności firmy, a jeszcze innego choroba lub wypadek, przez które specjalista przez wiele miesięcy nie może zarabiać. Dlatego ubezpieczenie powinno być dopasowane nie tylko do zawodu, lecz także do rzeczywistego zakresu obowiązków, formy działalności, osiąganych dochodów i stałych zobowiązań finansowych.

Poniżej omawiamy sześć obszarów, które warto sprawdzić, zanim uzna się swoją ochronę za kompletną.

1. Traktowanie obowiązkowego OC jako ochrony od każdego ryzyka

Obowiązkowe OC inżyniera budownictwa stanowi fundament ochrony zawodowej. Obejmuje odpowiedzialność cywilną wynikającą z wykonywania samodzielnych funkcji technicznych w budownictwie, zgodnie z zakresem określonym w przepisach. Nie jest jednak uniwersalną polisą zabezpieczającą każdą aktywność zawodową, całą działalność przedsiębiorstwa i prywatne finanse inżyniera.

Ochrona dotyczy między innymi czynności wykonywanych przez kierownika budowy lub robót, projektanta, rzeczoznawcę budowlanego, doradcę technicznego czy inżyniera kontraktu. Poza jej zakresem pozostają natomiast działania, które nie należą do samodzielnych funkcji technicznych w budownictwie, na przykład samo wykonywanie prac budowlanych.

Trzeba również pamiętać, że OC odnosi się do szkody wyrządzonej innej osobie albo firmie wskutek działania lub zaniechania ubezpieczonego. Nie zabezpiecza własnego majątku inżyniera, jego zdrowia ani życia i nie rekompensuje mu utraconych zarobków.

2. Suma gwarancyjna niedostosowana do wartości projektów

Inwestycje budowlane mogą być warte kilka lub kilkanaście milionów złotych, a w przypadku dużych przedsięwzięć infrastrukturalnych, przemysłowych czy deweloperskich – nawet setki milionów. Wraz z wartością projektu może rosnąć także wysokość potencjalnego roszczenia. Z tego powodu samo potwierdzenie, że OC zostało wykupione, nie kończy analizy. Równie ważne jest pytanie: czy suma gwarancyjna odpowiada skali wykonywanych prac i rzeczywistemu poziomowi odpowiedzialności?

Minimalna suma gwarancyjna obowiązkowego OC inżyniera budownictwa, określona w rozporządzeniu Ministra Finansów, stanowi równowartość 50 000 euro na jedno zdarzenie. W programie TU Compensa Vienna Insurance Group, przygotowanym



wspólnie z Polską Izbą Inżynierów Budownictwa, podwyższono ją do 100 000 euro. Nadal jednak warto indywidualnie ocenić, czy taki poziom rzeczywiście daje odpowiednie poczucie bezpieczeństwa.

Potrzeby osoby zaangażowanej w niewielkie przedsięwzięcia będą inne niż inżyniera odpowiadającego za wielomilionową inwestycję. Znaczenie mają także postanowienia umowy, oczekiwania inwestora oraz liczba projektów prowadzonych w tym samym czasie.

Poziom ochrony można zwiększyć poprzez nadwyżkowe ubezpieczenie OC inżyniera. Dostępne są warianty z sumą gwarancyjną sięgającą 1 mln euro.

Nie w każdym przypadku potrzebna będzie najwyższa suma. Decyzja powinna jednak wynikać ze świadomej oceny ryzyka.

3. Założenie, że OC zawodowe jest jednocześnie OC firmy

W jednoosobowej działalności granica pomiędzy inżynierem a jego firmą może na co dzień wydawać się niewidoczna. W ubezpieczeniach ma ona jednak duże znaczenie, ponieważ odpowiedzialność związana z wykonywaniem zawodu nie zawsze pokrywa się z odpowiedzialnością wynikającą z prowadzenia przedsiębiorstwa. Kluczowa jest również prawna forma działalności.

Obowiązkowe oraz nadwyżkowe OC inżyniera obejmuje wyłącznie wykonywanie samodzielnych funkcji technicznych w budownictwie przez osobę fizyczną – na przykład na podstawie umowy o pracę, w ramach JDG albo spółki cywilnej. Nie stanowi ono ubezpieczenia działalności prowadzonej przez osobę prawną, taką jak spółka z ograniczoną odpowiedzialnością.

OC firmy służy natomiast zabezpieczeniu ryzyk związanych z posiadanym mieniem i prowadzeniem działalności wykraczającej poza samodzielne funkcje techniczne w budownictwie, a także działalności wykonywanej w formule osoby prawnej.

Nie wynika z tego, że każdy przedsiębiorca powinien automatycznie wykupić kilka zbliżonych produktów. Powinien jednak sprawdzić, czy wszystkie rzeczywiście wykonywane czynności oraz wybrana forma organizacyjna mieszczą się w zakresie aktualnej polisy.

4. Ochrona odpowiedzialności wobec innych bez zabezpieczenia własnych zarobków

Wielu inżynierów uważnie analizuje wymagania kontraktowe, sumy gwarancyjne i swoją odpowiedzialność za możliwe błędy. Rzadziej zadają sobie pytanie, jak będą wyglądały ich prywatne finanse, jeśli choroba lub wypadek na kilka miesięcy odbierze im możliwość pracy.

Ryzyko jest szczególnie istotne dla osób pracujących na kontraktach i prowadzących jednoosobową działalność. Hospitalizacja, długie leczenie czy rehabilitacja mogą zatrzymać realizację zleceń, a wraz z nią przychody. Nie zatrzymują jednak rat kredytu, leasingu, czynszu, rachunków ani innych kosztów utrzymania firmy i rodziny.

OC zawodowe nie wypłaca utraconego wynagrodzenia. Jego zadaniem jest ochrona przed finansowymi następstwami roszczeń osób trzecich, a nie skutkami własnej niezdolności do pracy.

W rozmowach o ochronie inżynierów najwięcej uwagi poświęca się odpowiedzialności za projekt lub prowadzoną budowę. Tymczasem dla wielu specjalistów największym prywatnym ryzykiem jest sytuacja, w której z dnia na dzień tracą możliwość wykonywania pracy. Przychód może się wtedy zatrzymać, ale rata kredytu, leasing, koszty firmy i utrzymania rodziny pozostają. Dlatego ubezpieczenie odpowiedzialności zawodowej i ochrona na wypadek utraty dochodu nie zastępują się; one odpowiadają na dwa zupełnie inne problemy finansowe

Ochronę inżyniera warto zatem rozpatrywać dwutorowo: jako zabezpieczenie odpowiedzialności wobec innych oraz jako zabezpieczenie własnej sytuacji finansowej.

5. Kierowanie się przede wszystkim wysokością składki

Cena ma znaczenie, ale sama nie mówi, jak polisa zachowa się wtedy, gdy ochrona rzeczywiście będzie potrzebna. Przed wyborem oferty należy porównać przede wszystkim:

- zakres ubezpieczonych czynności,
- sumę gwarancyjną lub sumę ubezpieczenia,
- wyłączenia odpowiedzialności,
- limity przypisane do poszczególnych zdarzeń,
- udział własny,
- czas obowiązywania ochrony,
- procedurę zgłoszenia szkody,
- zasady wypłaty świadczenia/odszkodowania

Produkty noszące podobne nazwy mogą zapewniać zupełnie inny poziom ochrony. Niższa cena nie przekreśla oferty, ale jej zakres musi odpowiadać potrzebom.

6. Gromadzenie polis bez sprawdzenia, czy tworzą spójną ochronę

Można posiadać OC zawodowe, polisę na życie, ubezpieczenie samochodu i firmowego majątku, a jednocześnie pozostać narażonym na poważne konsekwencje finansowe. Luka nie zawsze wynika z braku kolejnego produktu. Niekiedy problemem jest brak dopasowania pomiędzy już zawartymi umowami.

Przykładem może być inżynier z wysoką sumą OC zawodowego, który nie ma żadnego zabezpieczenia na wypadek wielomiesięcznej niezdolności do pracy. Inna osoba może posiadać OC firmy niedostosowane do obecnego profilu działalności. Zdarza się także, że nowe kontrakty wymagają sum gwarancyjnych wyższych od tych przewidzianych w dotychczasowej polisie.

Dlatego zakres ochrony dobrze jest ponownie przeanalizować po każdej ważnej zmianie zarówno w obszarze życia zawodowego jak i w obszarze życia prywatnego.

Rozwiązanie dobrze dobrane kilka lat temu może już nie odpowiadać dzisiejszemu zakresowi obowiązków i skali ryzyka.

Trzy obszary, które warto przeanalizować

Pełną sytuację najłatwiej ocenić, dzieląc ryzyka na trzy grupy.

Pierwszą jest odpowiedzialność zawodowa, czyli możliwe ryzyka roszczeń związane z wykonywaniem zawodu.

Drugą stanowią ochrona majątku firmy.

Trzecia dotyczy prywatnego życia inżyniera – jego zdrowia, życia, dochodu, majątku prywatnego.

Dopiero zestawienie tych obszarów pozwala stwierdzić, czy posiadane polisy tworzą kompletny system, czy zabezpieczają jedynie część realnych zagrożeń.

Celem nie jest zgromadzenie jak największej liczby polis. Najważniejsze, aby posiadana ochrona odpowiadała ryzykom, które rzeczywiście występują w pracy i życiu prywatnym.

Sławomir Apelski
Zespół Operacyjny
Compensa TU S.A. Vienna Insurance Group
tel. +48 222 907 254
kontakt@inzynier-ubezpieczenia.pl
www.inzynier-ubezpieczenia.pl
DBAMY O TWÓJ SPOKÓJ





JOANNA WAWRYNIUK-BARAŃSKA, RADCA PRAWNY

CO NOWEGO W PRAWIE?

Skończył się czas wakacyjny, więc wraz z upływem okresu urlopowego warto zapoznać się ze zmianami w przepisach, które już funkcjonują w systemie prawnym lub dopiero wejdą życie. Szeroka wiedza na temat obowiązujących przepisów pozwala lepiej funkcjonować w obrocie gospodarczym, w tym na rynku usług budowlanych. Ponadto, jak wiadomo – nieznajomość prawa szkodzi.

Prawo budowlane

Wielokrotnie już sygnalizowano doniosłą zmianę w zakresie warunków technicznych dotyczących budynków i ich usytuowania. Wraz z 20 września 2026 r. przestanie obowiązywać *Rozporządzenie Ministra Infrastruktury z dnia 12 kwietnia 2002 r. w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie*, które weszło w życie 16 grudnia 2002 r. Czyli co do zasady, 19 września 2026 r. to ostatni dzień obowiązywania przedmiotowego aktu prawnego. W momencie opracowywania niniejszego artykułu, Ministerstwo Rozwoju i Technologii jeszcze prowadzi prace nad nowym rozporządzeniem. Projekt nowego rozporządzenia z dnia 9 czerwca 2025 r. został poddany uzgodnieniom, konsultacjom publicznym i opiniowaniu. Projekt nie został jednak nadal podpisany przez ministra, a w konsekwencji nie został ogłoszony. Polska Izba Inżynierów Budownictwa wraz z Izbą Architektów Rzeczypospolitej Polskiej wyraziły wspólne stanowisko (pismo z dnia 8 lipca 2026 r.) w sprawie konieczności niezwłocznego przyjęcia nowych warunków technicznych jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie. Musi być bowiem zapewniona stabilność prawna pozwalająca na ciągłość projektowania i niezachwianie procesów inwestycyjnych. Pojawiają się głosy, że w celu uniknięcia paraliżu na rynku usług budowlanych, może dojść do przedłużenia okresu obowiązywania „starego" rozporządzenia.

W momencie przygotowania artykułu, opisywanie przewidywanych rozwiązań prawnych w nowym rozporządzeniu, to omawianie tylko projektu. Nie jest pewne, w jakim ostatecznie kształcie regulacje wejdą w życie. Warto jednak zasygnalizować na co można się przygotować.

Rozporządzenie to akt wykonawczy do ustawy Prawo budowlane. Jest bardzo obszernym aktem podzielonym na 13 działów: (I) przepisy ogólne, (II) zabudowa i zagospodarowanie działki budowlanej, (III) – (XI) - przepisy określające warunki techniczne dla budynków i urządzeń z nimi związanych, które podzielono stosownie do tematyki w nich zawartej, (XII) użytkowanie budynków mieszkalnych, (XIII) przepisy przejściowe i końcowe. Zmiany dotyczą głównie trzech zagadnień tj. efektywności energetycznej, bezpieczeństwa pożarowego i akustyki.

Nowe rozporządzenie wdraża Dyrektywę UE 2024/1275 w sprawie charakterystyki energetycznej budynków. Wymagania dotyczące izolacji cieplnej zaostrzają się. Wymagany wskaźnik zapotrzebowania na energię pierwotną zostaje obniżony. Oznacza to, konieczność zachowania limitów energetycznych, a w konsekwencji obowiązek korzystania z odpowiednich rozwiązań technicznych: stosowanie grubszych warstw izolacji, montowanie odpowiednich okien i drzwi, wprowadzanie efektywnych systemów ogrzewania i wentylacji, przegrody budowlane o odpowiednim współczynniku przenikania ciepła. Obowiązkowe stanie się również wykorzystywanie energii słonecznej w odniesieniu do budynków użyteczności publicznej, budynków zamieszkania zbiorowego, budynków gospodarczych o powierzchni powyżej 250 m^2, budynków mieszkalnych i zadaszonych parkingów. Należy jednak podkreślić, iż nie jest to bezwzględny obowiązek. Warunek stosuje się, gdy jest to odpowiednie pod względem technicznym, funkcjonalnym oraz ekonomicznym, ustalonym na podstawie porównania początkowych kosztów wyposażenia w urządzenia lub instalacje wykorzystujące do wytworzenia energii elektrycznej lub ciepła energię promieniowania słonecznego, ze spodziewanymi oszczędnościami kosztów energii, wynikającymi z wyposażenia w te urządzenia lub instalacje, gdzie okres zwrotu z inwestycji jest nie dłuższy niż 15 lat.

Kolejna ważna grupa zmian dotyczy bezpieczeństwa pożarowego. Zaostrzają się warunki dotyczące materiałów palnych. Konieczne będzie stosowanie barier ogniowych z niepalnych materiałów izolacyjnych przy ocieplaniu budynku.

Postanowiono zadbać też o zdrowie poprzez minimalizację hałasu i zaostrzenie warunków dotyczących akustyki. Odnosi się to do budynków wielorodzinnych, a także jednorodzinnych w zabudowie szeregowej i bliźniaczej. Oznacza konieczność stosowania grubszych ścian działowych i stropów, wyciszanie urządzeń technicznych, zakaz projektowania łazienek w sąsiedztwie pokoi sąsiadów.

Dodatkowo warto wspomnieć, iż przewidywana jest zmiana dotycząca ogrodzeń. Kładzie się szczególny nacisk na to, aby ogrodzenie nie stwarzało zagrożenia dla bezpieczeństwa ludzi i zwierząt. Nie wolno umieszczać na ogrodzeniu, na wysokości mniejszej niż 2,2 m, ostro zakończonych elementów, drutu kolczastego, tłuczonego szkła oraz innych podobnych wyrobów i materiałów (nie dotyczy to ogrodzeń wewnętrznych w zakładach karnych i aresztach śledczych). Rozszerzono także obowiązek montowania wind czyli tzw. dźwigu osobowego. W dźwig osobowy lub osobowo-towarowy wyposaża się budynek: (1) użyteczności publicznej mający dwie lub więcej kondygnacji; (2) zamieszkania zbiorowego mający dwie lub więcej kondygnacji; (3) mieszkalny wielorodzinny mający trzy lub więcej kondygnacji.

Powstaje pytanie, jakich inwestycji tj. w zależności od tego, kiedy się rozpoczęły, będą dotyczyć nowe warunki techniczne? Należy przypomnieć, że w momencie przygotowania tego artykułu, rozporządzenie jeszcze nie zostało ogłoszone. W projekcie przewidziano, że co do zasady stosuje się przepisy dotychczasowe dla zamierzenia budowlanego, wobec którego przed dniem wejścia w życie rozporządzenia: (1) został złożony wniosek o pozwolenie na budowę, wniosek o wydanie odrębnej decyzji o zatwierdzeniu projektu zagospodarowania działki, terenu lub projektu architektoniczno-budowlanego, wniosek o zmianę pozwolenia na budowę; (2) została wydana decyzja o pozwoleniu na budowę, odrębna decyzja o zatwierdzeniu projektu zagospodarowania

działki lub terenu lub projektu architektoniczno-budowlanego, (3) zostało dokonane zgłoszenie lub wykonywania innych robót budowlanych w przypadku, gdy nie jest wymagane uzyskanie decyzji o pozwoleniu na budowę; (4) została wydana decyzja o legalizacji.

Planowanie przestrzenne

Jako „gorący" temat analizowany m.in. w kancelariach prawnych należy wskazać reformę planistyczną. Rok 2026 r. jest istotny dla właścicieli działek planujących budowę. Zmieniły się zasady wydania decyzji o warunkach zabudowy. Dotychczas, jeżeli dany teren nie był objęty miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego (tzw. „MPZP"), wówczas konieczne było wydanie decyzji o warunkach zabudowy (tzw. „WZ") w oparciu o zasadę „dobrego sąsiedztwa". Ustawa o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym określała przesłanki, które musiały być spełnione, aby taką decyzję wydać. Ogólnie rzecz ujmując, chodziło o to, aby nowa inwestycja pasowała do budynków już istniejących. Obecnie pojawiło się pojęcie „planu ogólnego". Jest to akt prawa miejscowego, zastępujący studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego. Dla obszaru gminy, plan ogólny uchwala rada gminy. Jeżeli dla danego terenu nie ma MPZP, to przy wydawaniu WZ trzeba kierować się planem ogólnym. Kluczowa jest data 31 sierpnia 2026 r., bowiem jest to termin dla gmin na uchwalenie planów ogólnych. Urzędy mierzyły się z ogromną ilością wniosków o wydanie decyzji o warunkach zabudowy. Złożenie wniosku przed uchwaleniem planu ogólnego, albo jeżeli gmina jeszcze tego nie uczyniła - do 31 sierpnia 2026 r., powodowało bowiem wydanie decyzji o warunkach zabudowy być może na korzystniejszych zasadach w oparciu o zasady „dobrego sąsiedztwa". Jako przykłady z praktyki można wskazać, że plan ogólny np. przewiduje strefę otwartą, czyli żadna zabudowa nie jest brana pod uwagę. Inny przykład, to uwzględnianie w planie ogólnym tylko zabudowy przemysłowej albo usługowej, podczas gdy inwestor planował zabudowę mieszkaniową. Nie może więc dziwić fakt, składania wniosków o wydanie WZ przed uchwaleniem planów ogólnych. Istnieje możliwość zaskarżenia planu ogólnego do wojewódzkiego sądu administracyjnego, o ile został naruszony interes prawny. Należy też pamiętać, że decyzje o warunkach zabudowy, które się uprawomocniły do końca 2025 r. i prawomocne decyzje wydane w oparciu o wnioski złożone do 15 października 2025 r., są bezterminowe. Pozostałe decyzje są ważne przez 5 lat od dnia uprawomocnienia. Ale uwaga, każda decyzja WZ (nawet bezterminowa) wygasa automatycznie, jeśli dla tego terenu uchwalono miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego (MPZP nadal obowiązują), który ustala inne zasady zagospodarowania.

Prawo pracy

Inżynier budownictwa przy okazji wykonywania zawodu, może pełnić rolę pracodawcy bądź pracownika. Warto zapoznać się więc także ze zmianami z zakresu prawa pracy. Poprzednio opisywane były doniosłe lipcowe zmiany związane z rozszerzeniem uprawnień Państwowej Inspekcji Pracy. Przed nami natomiast nowelizacja związana z tzw. ustawą antymobbingową, wzmacniającą pozycję pracownika. W dniu 5 listopada 2026 r. wejdą w życie przepisy zmieniające regulacje Kodeksu pracy. Ustawodawca wyszedł naprzeciw oczekiwaniom dotyczącym zmiany definicji mobbingu. Obecnie mobbing oznacza lub zachowania dotyczące pracownika lub skierowane przeciwko pracownikowi, polegające na uporczywym i długotrwałym nękaniu lub zastraszaniu pracownika, wywołujące u niego zaniżoną ocenę przydatności zawodowej, powodujące lub mające na celu poniżenie lub ośmieszenie pracownika, izolowanie go lub wyeliminowanie z zespołu współpracowników. Czyli, konieczne było wykazanie wielu przesłanek występujących łącznie, co w praktyce mogło być trudne i zniechęcało do walczenia o swoje prawa. Nowa definicja ma na celu uproszczenie procedury. Za mobbing będą uznawane zachowania polegające na uporczywym nękaniu pracownika. Uporczywość nękania ma polegać na tym, że jest ono powtarzalne, nawracające lub stałe. Za mobbing nie będą uznawane zachowania incydentalne, choćby stanowiły naruszenie dóbr osobistych. Ważne dla pracodawców jest to, że za mobbing nie będą mogły być uznane uzasadnione i wyrażone we właściwej formie zachowania wobec pracownika, w szczególności rozliczanie z powierzonej pracy lub jej krytyka. Ustawodawca wskazał przykładowy katalog przejawów mobbingu – występujących samodzielnie lub łącznie: (1) upokarzanie; (2) uwłaczanie; (3) zastraszanie; (4) zaniżanie oceny przydatności zawodowej pracownika; (5) nieuzasadniona krytyka, poniżanie lub ośmieszanie pracownika; (6) utrudnianie funkcjonowania w środowisku pracy w zakresie możliwości osiągania efektów pracy, wykonywania zadań służbowych, wykorzystania posiadanych kompetencji, komunikacji ze współpracownikami lub dostępu do koniecznych informacji; (7) izolowanie pracownika lub eliminowanie go z zespołu. Zachowania te muszą przyjąć postać uporczywego nękania. Na powyższe zachowania mogą składać się fizyczne, werbalne lub pozawerbalne elementy. Za mobbing będzie się uważać także nakazanie podejmowania wobec pracownika zachowań, o których mowa powyżej, lub zachęcanie do nich. Co istotne, poszerzono katalog podmiotów podejmujących czynności mogące być zakwalifikowane jako mobbing tj.: pracodawca, przełożony, osoba zajmująca równorzędne stanowisko, podwładny, inny pracownik oraz osoba wykonująca pracę na innej podstawie niż stosunek pracy. Chodzi zarówno o pojedyncze osoby, jak i grupy osób.

Pracownik, który doznał mobbingu, ma prawo dochodzić od pracodawcy zadośćuczynienia w wysokości nie niższej niż sześciokrotność minimalnego wynagrodzenia za pracę, lub – niezależnie od zadośćuczynienia – dochodzić odszkodowania od pracodawcy. Natomiast pracodawca ma prawo regresu. To znaczy, że pracodawca, który wypłacił pracownikowi zadośćuczynienie lub odszkodowanie z tytułu mobbingu, ma prawo dochodzić od osoby, od której pochodziły zachowania stanowiące mobbing, wyrównania poniesionej szkody. Będzie brany pod uwagę stopień winy tej osoby i pracodawcy w powstaniu szkody.

Dla pracodawcy powstaną nowe obowiązki. Dotychczas obowiązywała ogólna zasada, że pracodawca musi przeciwdziałać mobbingowi. Nowelizacja wprost reguluje obowiązek dla pracodawców zatrudniających co najmniej 10 pracowników stworzenia odpowiedniego regulaminu. Pracodawca musi ustalić reguły, procedury oraz częstotliwość działań w obszarach przeciwdziałania naruszaniu godności oraz innych dóbr osobistych pracownika, przeciwdziałania naruszaniu zasady równego traktowania w zatrudnieniu, przeciwdziałania dyskryminacji oraz przeciwdziałania mobbingowi. Jeżeli te reguły, procedury oraz częstotliwość działań są określone w układzie zbiorowym pracy lub w regulaminie pracy, nie ma konieczności tworzenia odrębnego regulaminu. Na wydanie regulaminu bądź na dostosowanie zapisów regulaminu pracy, pracodawca ma wyznaczony termin 6 miesięcy od wejścia w życie nowelizacji, tj. do 5 maja 2027 r.

Joanna Wawryniuk-Barańska
radca prawny

ZAPOL

kalendarze 2027

z nami

zaplanujesz ciekawe podróże

zorganizujesz ważne spotkania

zapamiętasz istotne wydarzenia







ZAPOL Sobczyk Sp.k., al. Piastów 42, 71-062 Szczecin, tel. 91 435 19 00, biuro@zapol.com.pl
www.zapol.com.pl grupazapol zapol_wydawnictwo